Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 196. — ROK XLII.

SOBOTA 20 LIPCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Strajk przeciw uczciwości.

ANTYKATOLICKIE ZARZĄDZENIE GE N. GOERINGA.

To, co się obecnie dzieje w Niemczech. na polu wyznaniowem, stanowi znakomity komentarz do pojęcia państwa „totalnego". Teraz już wiemy, co to pojęcie znaczy w dziedzinie życia religijnego. Religja — bez względu na to, protestancka, czy katolicka — ma wolność (zresztą bardzo ograniczoną) tylko w zakresie liturgji, obrzędów i nabożeństw. Natomiast w dziedzinie „świa topoglądu" winna się podporządkować topoglądu" winna się podporządkować ideo logji narodowego socjalizmu, tj. antychrześcijańskiego rasizmu. A więc nie wolno jej nauczać pełnej Ewangelji w zakresie etyki życia rodzinnego (ustawa o sterylizacji) i międzynarodowego (rasizm). (Zresztą religja jest ograniczona nawet w zakresie liturgji. Niedawno np. został skazany wyrokiem sądowym wikarjusz przy jednym z kościołów w Kolonji nad Renem za to, że pozwolił członkowi katolickiego stowarzyszenia stanąć na schodach kościelnych i trąbką wezwać kolegów na nabożeństwo. Władze prokuratorskie dopatrzyły się w tym fakcie — pisze „la Croix" — „naruszenia pokoju religijnego" i wikarjusz poszedł — do więzienia.

Zarządzenie gen. Goeringa, które wczoraj podaliśmy, dowodzi, że ten wrogi stosunek partji narodowo-socjalistycznej do chrześcijaństwa coraz bardziej się pogłębia, a przedewsystkiem, że nad tem pogłębieniem antagonizmu pracują tak wybitne, i tak oficjalne czynniki, jak premjer pruski, gen. Goering.

NIESZCZEROŚĆ TAKTYKĄ. — Zarządzenie gen. Goeringa tchnie nieszczerością. Nie wahamy się użyć tego określenia.

Gen. Goering zarzuca katolickim organizacjom i hierarchji kościelnej prowadzenie „politycznej" działalności w religijnych stowarzyszeniach.

Nikt nie uwierzy w to oskarżenie. Śledzimy pilnie rozwój wydarzeń na tem polu w Niemczech, ale nie możemy sobie przypomnieć jednego faktu, któryby potwierdzał zarzut pruskiego premjera. Z pewnością także nikt go nie znajdzie.

O cóż to ostatnio oskarżano duchowieństwo i katolickie organizacje w Niemczech? Oskarżano je o to — że sabotują ustawę sterylizacyjną i ustawę o wywozie dewiz zagranicę, — że zwalczają rasistyczną ideologję Rosenberga i jego książkę: „ Mythus des XX. Jahrhunderts" itp. Wartość tych zarzutów stanie nam w prawdziwem świetle, gdy zważymy, że — zasada sterylizacji została potępiona przez Piusa XI w enc. „Casti Connubi", a niemiecka ustawa sterylizacyjna została półoficjalnie uznana przez Rzym za niezgodną z zasadami Kościoła,

— że dewizy wywożone były przez zakonników za granicę dla użycia ich na cele misyjne, lub na spłatę zagranicznych długów, co wprawdzie nie odbiera temu wywozowi znamion przestępstwa prawnego (jak orzekła Kurja Arcybiskupia we Wrocławiu), ale je tłumaczy względami szlachetnemi,

— że wreszcie żaden katolik, świadomy swych obowiązków względem religji nie może przyjąć poglądów Rosenberga na początki chrześcijaństwa i jego „etyki" rasistowskiej, a tem mniej nie może nie zwalczać jego książki zaciągniętej na Indeks.

Oto zarzuty i oskarżenia, które narodowy socjalizm stawiał katolicyzmowi w ostatnich tygodniach. Wszystkie mają charakter religijny, pominąwszy sprawę dewiz, która zresztą nic wspólnego nie miała z jakiemś atypaństwowem, lub antyrządowem wystąpieniem.

JAK KUPCY W INDJACH. — Prof. Krzywicki opowiada w którem ze swoich studjów socjologicznych o zabawnem wydarzeniu w Indjach... Rząd angielski zainteresował się losem biednych kupców i kramarzy, którzy w jakiemś mieście w największej spiekocie słońca, bo na otwartym placu, siedząc na ziemi, zmuszeni byli prowadzić handel. Rozkazał więc policji przenieść kramy do pobliskiego gaju, do cienia. Zarządzenie to jednak spotkało się z oporem kupców. Poprostu zastrejkowali. Ani rusz nie można było skłonić ich do przeniesienia się na inne miejsce. Wkrótce wyjaśniła się przyczyna tego strajku.. Oto w gaju, do którego ich chciał przenieść rząd angielski, rosną „święte drzewa", a pod „świętemi drzewami" nie wolno oszukiwać. Woleli więc kupcy indyjscy narażać się na porażenie słoneczne, niż iść do cienistego gaju, boby musieli handlować uczciwie.

Partja narodowo-socjalistyczna i jej rozkazodawcy są w położeniu tych strakujących handlarzy indyjskich. Za nic w świecie nie chcą opuścić swojego stanowiska, które im pozwala prowadzić tą nieuczciwą walkę z katolicyzmem. Za nic w świecie nie chcą przyznać, że tu chodzi — nie o polityczne, ale o — czysto religijne względy, bo o całość depozytu wiary Chrystusowej. Bałamucą opinję własnego społeczeństwa i opinję świata, jakoby Kościół katolicki w Niemczech uprawiał politykę wrogą państwu narodowo-socjalistycznemu. Strejkują przeciw uczciwości.

Nazwaliśmy to stanowisko sfer narodowo-socjalistycznych nieuczciwością. Bo to jest jedyne określenie, które ich taktyce w stosunku do Kościoła można nadać. Formalnie uczciwsze stanowisko zajmuje bolszewizm. Albowiem atakuje religję — już nie jako „akcję polityczną", ale — jako religję, jako system wierzeń przeciwnych oficjalnemu systemowi filozofji bolszewizmu. Przy całej odrazie, jaką mamy dla bolszewizmu, musimy mu przyznać jedną wyższość nad hitleryzmem: w walce z katolicyzmem nie ucieka się do podstępu i fałszu. Jest śmiertelnym wrogiem chrześcijaństwa, ale jest nim jawnie. „Państwo totalne" III Rzeszy zaś utrzymuje kontakt ze Stolicą Apost. w mocy, a równocześnie zwalcza religję i tępi ją przy pomocy fałszu.

W. Z.

„Dar Pomorza" na Atlantyku.

Warszawa, (PAT). Statek szkolny **„Dar Pomorza"** po opuszczeniu 26 czerwca portu **Durban** w Unji południowo-afrykańskiej przybył 11 lipca do portu **Jamestown** na **wyspie św. Heleny.** Po jednodniowym postoju **statek** wyruszył w dalszą drogę. Kapitan statku donosi, że na statku, wszystko jest w porządku i że wszyscy są zdrowi.

—:000:—

Zagraniczni harcerze w Warszawie.

Warszawa 19. 7. (Tel.). Dziś rano przybył ze Spały do Warszawy pociąg z delegacjami **skautów zagranicznych:** węgierskich, czechosłowackich, Kanadyjczyków i in. Drużyny ustawiły się na placu przed dworcem od strony ul. Jerozolimskiej. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego powitał skautów wojewoda Jaroszewicz, poczem drużyny odmaszerowały na plac Saski, gdzie ustawiły się przed Grobem Nieznanego Żołnierza, by **złożyć na Grobie wieńce.** W chwili składania wieńców orkiestry grały hymn państwowy, z którego pochodzi delegacja. Po uroczystości skauci zwiedzali stolicę, a wieczorem wrócili do Spały.

—00000—

Perspektywy polskich wyborów w ocenie niemieckiej.

Rola związków zawodowych.

Berlin, 19 lipca Warszawski **sprawozdawca „Berliner Tageblatt" omawia perspektywy wyborcze w Polsce i przewiduje zwycięstwo „Bezpartyjnego Bloku". Wątpliwem jest nie przeprowadzenie aktu wyborczego lecz wysokość procentowego udziału w głosowaniu. Szanse B. B. polegają na tem że przedewszystkiem nastąpił rozłam w N. P. R. a związki zawodowe tego stronnictwa oświadczyły, iż wezmą udział w głosowaniu. Wprawdzie Klub P. P. S. i Ch. D. uchwaliły bojkot, ale także ich związki zawodowe będą musiały się poważnie zastanowić, czy mają uchwałę tę wykonać. Rząd wypowiedział walkę stronnictwom, zamiarem jego jest natomiast utrzymać i popierać związki zawodowe zgodnie z duchem nowej konstytucji, która opiera się na idei organizacji stanowej (?) Jeżeli atoli związki zawodowe wezmą udział w walce politycznej, to narażą się na to, że będą potraktowane jako organizacja polityczna a nie zawodowa. Chodzi zatem o ich byt. Przytem największa organizacja socjalistyczna, a mianowicie kolejarzy, składa się z ludzi, którzy są pracownikami, opłacanymi przez państwo. Co do samej akcji bojkotowej wyborów autor zauważa, iż pewnikiem jest że rząd oceniać ją będzie jako „casus belli" uważając akt wyborczy za ustanowiony prawem, a więc działanie przeciw niemu za czyn przeciw prawu. Żadne stronnictwo nie wyłączając teoretycznie nasilniejszego ludowego, nie posiada zaś tej wewnętrznej spoistości i prężności, aby się przeciwstawić zdecydowanemu rządowi, rozporządzającemu środkami władzy. Rząd użyje też wszelkich rozporządzalnych sposobów, aby udział w głosowaniu uczynić jak najliczniejszym. W tem jego punkt honoru. Sprawozdawca zapewnia, że mniejszość niemiecka, chociaż jej przedstawiciele zwalczali w ciałach parlamentarnych przedłożenia wyborcze, jednak, teraz kiedy stały się ustawą, lojalnie weźmie udział w akcie wyborczym. Zwłaszcza, jeżeli rząd umożliwi jej uzyskanie odpowiedniego przedstawicielstwa, co do czego nie brak mu dobrej woli.**

Zaostrzenie metod policyjnych w Berlinie.

Berlin, 19. lipca. W związku z nagłem ustąpieniem prezydenta policji w Berlinie, b. admirała **Levetzowa,** co stanowi wypadek dnia, odbyła się rozmowa, w której wzięli udział dr. **Goebbels,** komisarz rządu na miasto Berlin **dr. Lippert,** generał policji krajowej **Daluege,** zastępca przywódcy okręgu partyjnego na miasto Berlin **Goerlitzer,** nowy prezydent policji berlińskiej hr. **Helldorf** oraz przywódca grupy S. A. **Uhland.**

Jak donoszą **urzędowo** w ciągu tej rozmowy ustalono wytyczne, według których w przyszłości prowadzona będzie **w pełnej współpracy pomiędzy kierownictwem politycznem partji, przywództwem S. A. policją oraz administracją miasta** — walka **„celem oczyszczenia stolicy Rzeszy od usiłowań rozkładowych ze strony komunistów, machinacyj kół reakcyjnych oraz bolszewicko-żydowskiej bezczelności".** W toku rozmów ujawniła się całkowicie zgodność zapatrywań, która daje na przyszłość gwarancję, iż charakter stolicy Rzeszy jako **niemieckiego miasta narodowo-socjalistycznego,** zdobytego przez partję narodowo-socjalistyczną, godny będzie państwa i narodu.

Komunikat o tej rozmowie podkreśla w końcu raz jeszcze **obowiązek obrony honoru,** który wzięły na siebie wszystkie czynniki stolicy Rzeszy dla zgodnej współpracy.

Rasowo wartościowe kaleki.

Berlin (PAT). Przy organizacji **młodzieży** hitlerowskiej utworzone zostały **specjalne grupy, jednoczące słabo rozwinięte fizycznie jednostki młodzieży męskiej, jak i żeńskiej.** Oddziały te mundurów nosić nie będą, jednak na ubraniu poza **numerem i nazwą okręgu** nosić będą literę **K** (kaleka). Rozporządzenie to motywowane jest dążeniem do zorganizowania **75.000** tego rodzaju młodzieży, która jak **głosi** komunikat, jest jednak **„rasowo wartościowa".**

—*—

Za grę z żydami.

Berlin (PAT). Kierownik **policyjnego klubu** sportowego w Berlinie **rozwiązał oddział żeński tego klubu,** motywując swoje zarządzenie **faktem** rozegrania meczu przez ten **oddział z zawodniczkami żydowskiemi.**

—:000:—

O czem piszą inni?..

„P. O. W.“ przeciw Biskupom.

„Kurjer Poranny“ donosi o nowych uchwałach antykościelnych, które przyjęto na zgromadzeniu peowiaków w Kielcach. Zażądano (!) m. in.

„ustąpienia biskupa Łosińskiego oraz zawarowania w przyszłej umowie konkordatowej **wyłącznego prawa rządu polskiego do wskazywania kandydatów na biskupów w granicach państwa i na emigracji**, a to w celu zabezpieczenia narodu i państwa przed gorszącemi wyczynami wrogów państwowości polskiej“.

Z jedzeniem przychodzi apetyt. — mówi francuskie przysłowie. W pomysłach antykościelnych sanacyjne organizacje zakasują Józefa II, który przepisywał nawet, ile ma być świec na ołtarzu...

Starostowie zamiast stronnictw.

Prof. Stroński polemizuje w „Polonii“ z wystąpieniem b. min. Matuszewskiego w „Gazecie Polskiej“ z twierdzeniem, że ordynacje wyborcze stanowią „olbrzymi przełom“.

„Dosyć zabawne jest — pisze p. Stroński — to odkrycie nowych dróg ludzkości na naszym swojskim gruncie przez tłumienie stronnictw na rzecz większej wygody władz rządowych. Takich... olbrzymów, którzy to samo robili, było coniemiara na świecie od dziesiątków stuleci, wszędzie i zawsze, gdzie jedynowładztwo osobiste lub grupowe chciało się usadawiać najdogodniej dla siebie. Wszystkie takie jedynowładcze rządy wolały mieć dokoła siebie nie świadome stronnictwa, lecz piasek rozproszkowanego społeczeństwa, mało dbając o to, że siła zbiorowości przez to maleje i że zwykle trzeba za takie osłabienie płacić stratami dobra narodowego na rzecz obcych.

Natomiast wcale nie jest zabawne szerzenie wśród dzisiejszego pokolenia polskiego poglądu o rzekomem wielkiem jakiemś dziele właśnie dokonanem. Wmawianie bowiem w społeczeństwo, że przez **odsunięcie stronnictw a wysunięcie starostów** dokonało się olbrzymiego przełomu w kierunku odrodzenia życia państwowego, jest niewybrednem zawracaniem głów w czasach, gdy bardzo potrzeba trzeźwości i czujności, aby nie ulec wśród naporów w świecie i na naszym lądzie. Dlatego, że takie uproszczenie dogadza chwilowo grupie rządzącej, karmi się złudnemi pochwałami społeczeństwo i usypia się je jednocześnie z odsuwaniem go od pracy i odpowiedzialności obywatelskiej, których bardzo a bardzo dziś nam potrzeba. Tu tkwi lekkomyślne szkodnictwo takich zachwytów nad rzekomemi olbrzymiemi przełomami, które w rzeczywistości są małemi zabiegami o własne utrwalenie się“.

Kto rządzi teraz w Polsce?

„Nauczyciel Polski“, organ „Chrześcijańsko-Narod. Nauczycielstwa“, zajmuje się pytaniem: — kto teraz rządzi w szkole?... Najpierw — odpowiada „N. P.“ — rządzi **naczelnik gminy.**

„Nie chodzi tu nigdy o to, co, jak, dlaczego i poco, ale o to; że pan naczelnik tak sobie życzy. A jak się jego życzenia nie spełni to grozi: „potrafię wpłynąć, tam, gdzie należy“. No i co? Nauczyciel musi organizować różne uroczystości, pochody, wieczory, musi pracować w różnych organizacjach, których nie zna i które go nie obchodzą, a czasem pozostają w sprzeczności z jego własnemi poglądami i wiadomościami. Dlaczego tak czyni — usprawiedliwia to tylko życie, stosunki.

Drugą taką władzą, która nie posiada legitymacji formalnej, kwalifikacji rzeczowych lub kulturalnych jest **pan policjant.** Ten nie potrzebuje się tłumaczyć. Oświadcza, że tak ma być, że za następstwa odpowiada nauczyciel. Skończone. Jeśli woli przedstawiciela władzy policyjnej nie stanie się zadość, idą liczne meldunki do powiatu, stąd do władzy szkolnej, i skutek jest zgóry wiadomy.

Trzecią władzę, a raczej konglomerat władz stanowią **najróżniejsze organizacje,** z których każda twierdzi, że na jej barkach ciąży odpowiedzialność za taki czy inny odcinek życia państwowego, że ona reprezentuje „ideję państwową“. W imię tej odpowiedzialności, wartości i ambicji kierowników takich organizacji, nauczyciel otrzymuje wezwania, instrukcje, polecenia“.

Jeśli o szkole pisze organ nauczycielski, to — sądzić należy — przedstawia prawdziwy stan rzeczy.

Żyd przeciw ubojowi rytualnemu.

Żyd, M. Lichtstein, pisze w „Kurjerze Wileńskim“ na temat uboju rytualnego... Wytyka naprzód żydom, że w byle czem wietrzą antysemityzm.

„W jakiemś miasteczku — pisze — otwiera chrześcijanin sklep, piekarnię lub inny zakład. Ukazuje się po kilku dniach korespondencja z tego miasteczka z krzykliwym nagłówkiem o podkopywaniu handlu żydowskiego, wyparciu Żydów w miasteczku „X“ z placówek przemysłowych i t. p.“.

Co do uboju rytualnego, to twierdzi, że najgorzej na nim wychodzą biedni żydzi, bo koszta mięsa pochodzącego z tego uboju są zbyt wysokie, by mięso mogli kupować. A dlaczego są zbyt wysokie? Bo — pisze p. Lichtstein —

„wszelkie potrzeby gminy pokrywano z opłat rytualnego uboju. **Rabin ma wyposażyć córkę — dalej! podwyższyć opłatę! Krewny jakiegoś członka dozoru gminnego nie ma zajęcia (bo do niczego się nie nadaje) — przyjmują go na funkcjonarjusza gminnego i znowu podwyższa się opłatę.** Ilu to ludzi żyło na koszt tych opłat?!“

Żydzi zwracali się do władz o położenie kresu tej nieuczciwości. Napróżno, bo — pisze p. L. —

„**kahalnicy potrafili wkraść się w zaufanie sfer rządzących.** Każde sięgnięcie biednej ludności żydowskiej po kawałek chudego mięsa przedstawiały gminy żydowskie jako „bunt bezbożników i komunistów“.

„Nakreślony powyżej stan faktyczny jest niezbitym dowodem, że walka o potanienie mięsa ma podłoże czysto ekonomiczne i nie narusza istoty religji żydowskiej“.

Dlaczego nie idziemy do wyborów?

Chwila obecna w Polsce jest tak osobliwa i skomplikowana, że jej nie można oceniać według jednego szablonu. Stoimy na stanowisku, że dyskusja w sprawie bojkotu wyborów jest konieczna i że go trzeba z różnych punktów widzenia oświetlać. Z tego względu dajemy głos Dr. E. Jelonkowi, choć nie wszystkie przytoczone przez niego argumenty przemawiają nam do przekonania. Artykuł był napisany przed wystąpieniem p. St. Bartana o potrzebie zjednoczenia katolików, dlatego też tego zagadnienia nie porusza. — **Uw. Red. „Głosu Nar.“**

Kiedy francuscy rycerze poraz pierwszy zetknęli się z armatami wojska angielskiego, oburzeni na ten **„nierycerski“** sposób wojowania **nie chcieli walczyć. —** Oczywiście nie przysłużyli się tem ani sobie ani Ojczyźnie.

Ten wypadek przypomina mi się wobec ogłoszenia bojkotu wyborów.

Stąd też nasuwają mi się pewne uwagi krytyczne, które uważam za **dyskusyjne.** Są one czysto prywatnemi mojemi poglądami, nie wiążącemi w niczem stronnictwa, do którego mam zaszczyt należeć od chwili swego wejścia w życie polityczne. Nawiązuję też do artykułu w „Głosie Narodu“: „Miecz obosieczny bojkotu wyborów“ z dn. 5-go lipca br.

Wydaje się, że zwalczające się **obozy, straciły cierpliwość** w grze politycznej i **wypadły z równowagi.** Obóz rządzący posunął się do ostateczności, bo do gilotynowania wszelkich wniosków, płynących nawet ze strony najżyczliwiej usposobionych osób, pragnących szczerej współpracy, jak sen. Makarewicz i Thulie. Opozycja zaś z natury rzeczy nie rozporządzająca tylu środkami, jak rządząca partja, więcej musi okazać **hartu i mieć nielada nerwy, aby nie dać się wytrącić z równowagi. A przecież!** Nieostrożnemi, pochodzącemi z nerwów, zbytecznemi lub wręcz szkodliwemi jej posunięciami była nieobecność w czasie obioru Prezydenta i **fatalna secesja,** która umożliwiła znane głosowanie nad projektem konstytucji w Sejmie.

Całkiem to nie było po żołniersku opuścić pole bitwy. Cóż szkodziło głosować, choć wiedziało się, że się nie zwycięży przy wyborze Prezydenta? A secesję z obrad nad projektem konstytucji już dawno **ogół potępił.**

Mam wrażenie, że i obecny **bojkot** jest krokiem **nieszczęśliwym,** uleganiem jakiejś **psychozie** czy **sugestji.** To znak, że nerwy odmawiają posłuszeństwa.

Schodzić z pola bitwy dlatego, że przeciwnik wymyślił **nowy środek walki? —** Żadną miarą! Właśnie w najniedogodniejszych nawet warunkach nie ustąpić — to już połowa zwycięstwa. Trzeba wytężyć wszystkie siły, ale nie **rezygnować. — O wytrwaniu nawet wśród klęski,** jako o zwycięstwie, pisał nie kto inny, ale twórca B. B. W. R. śp. Marsz. Piłsudski i nie dawno czytaliśmy te jego słowa na stampilach pocztowych.

Dla takiego przeciwnika wróg będzie miał i musi mieć **szacunek.**

Przecież i w najgorszych warunkach przy wyborach w Niemczech swego czasu zwycięstwo przecież odniósł — **Korfanty!**

I u nas sama sanacja liczyła się ze **znaczną liczbą przedstawicieli** opozycji w nowym Sejmie. A przy dobrej organizacji i połączeniu się opozycja zdobyć mogła nawet **więcej.**

Zresztą, czy trzeba dużo ludzi, aby być wyrazem życzeń i pragnień ogółu?

A co potrafił w radzie miejskiej Wiednia **jeden jedyny Lueger?**

Mówi się, że ordynacja wyborcza pozostawia wiele pola do nadużyć. — **A czy wyniku bojkotu nie można sfałszować?** — Czy nie znamy wypadków, że wyborcy jakoś „głosowali“ już po otwarciu urny i przeliczeniu głosów? A kto potem dojdzie prawdy?

Zastawiają się inni tem, że ordynacja jest **niechrześcijańską** i t. p. — A czy nie gorzej było w **Hiszpanji,** a jednak w wyborach katolicy odnieśli świetne zwycięstwo **dzięki zorganizowaniu** i temu, że — **poszli.**

Wydaje się niektórym, że zorganizowanie bojkotu jest łatwiejsze, niż zorganizowanie wyborów. **Śmiem wątpić,** mimo że wydaje się pójściem po linji najmniejszego oporu.

Spojrzyjmy na tę sprawę z punktu katolika, który powinien być **dobrym obywatelem.** Do jego obowiązków należy nie absentowanie się, ale **branie udziału w życiu politycznem** — wszak w niem — nie mają monopolu protestanci, żydzi, masoni, socjaliści czy komuniści itp. Właśnie katolicy powinni wytężyć wszelkie siły, aby także życie polityczne przepoić ideami katolickiemi. Czy negacją można to osiągnąć?

Można przegrać, paść w walce o idee katolickie, iść nawet na męczeństwo, — jak św. Tomasz Moore, ale niewolno umywać rąk i **wstrzymywać się od działania.**

Taka czy inna ordynacja wyborcza nie może być przeszkodą w łączeniu się katolików i wyszukiwaniu sposobów, aby wybrać ludzi godnych. Jeszcze gdyby chodziło o listy, prędzej możnaby usprawiedliwić wstrzymanie się od głosowania. Gdy zaś ma się głosować na osoby, jakże nie zabiegać, aby stawiać kandydatury **ludzi godnych i odważnych,** umiejących w danej chwili powiedzieć: non possumus — nie możemy. Jeżeli takim nie jest kandydat, to choćby był z mego obozu politycznego jako katolik nie mogę go popierać, a zatem muszę się starać, aby odpowiedniego **dobrać kandydata.** Zatem **czynnie,** nie biernie muszę się odnieść do sprawy wyborczej.

Bojkot dopuszczalny jest tylko tam, gdzie **niema wyborów,** gdzie głosując, wybierałbym np. masona lub żyda. Ale i wtedy idę do wyborów i rzucam **kartkę białą czy z protestem.** Nic to, że będzie nieważna. Będzie ostatnim wyrazem protestu.

Przykro to przypominać, ale **żadna władza** stronnictwa **nie może zakazywać spełnienia obowiązku obywatelskiego tam,** gdzie jest **choćby namniejsza szansa** bronienia dobrej sprawy. A dobrą sprawą jest wysłanie do Sejmu **dobrych obywateli-katolików.** Narzekanie na **katolików z sanacji,** którzy nie odważyli się nic rzec przeciw projektom niekatolickim: rozwodów, niekaralności spędzania płodu i tp. jest właśnie najlepszym dowodem, jak **mało zwracano uwagi** przy wyborach na **tężyznę katolicką** działaczów politycznych.

Ze stanowiska nawet opozycji możnaby zatem mówić o bojkocie, a raczej kartkowym proteście dopiero po ustaleniu kandydatur, nie przedtem, a i to nie byłby to może bojkot — raczej protest — w całej Polsce, ale tylko w tym czy innym okręgu wyborczym.

Narzucanie bojkotu zgóry jest objawem **zgubnej centralizacji** i biurokratyzmu, jest zaślepianiem naśladującem te same **metody, które się zwalcza.** Niektórzy bowiem gotowi od czci i wiary odsądzić tych, co się nie dostosują do uchwały bojkotowej.

Ale patentu na **uczciwość** nie bierze się z dostosowania się do nakazu najszanowniejszej nawet partji, ale **z sumienia,** które mnie nakaże i tak — **branie udziału w głosowaniu,** choćby wkońcu białą kartką.

Kiedy waliła się Rzplita w XVIII. w. i król zwołał sejm rozbiorczy, naród bronił się — zrywaniem sejmików, aby niedopuścić do zebrania się sejmu. Był to swoisty bojkot, oparty o liberum veto. — Ale pod osłoną wojsk moskiewskich król rozpisywał nowe uniwersały i przecież w mniejszości okręgów wybrano posłów — którzy okazali się sprzedawczykami. Znaleźli się jednak **Reytan, Korsak** i inni, którzy rzucili hasło, aby pójść do wyborów, wybierać odważnych i dopilnować na sejmie — obrony Ojczyzny przed rozbiorami. **Gdybyż ich było więcej** wtedy, w r. 1772! **Dobrzy obywatele przez negację** dopuścili do wyboru złych, Reytanowi i jego towarzyszom przypadło wtedy w udziale już tylko bronienie honoru Ojczyzny przez protest, bo ich było za mało **skutkiem wstrzymania** się dobrych obywateli (a może tylko dobrodusznych?) od wyborów do sejmików.

Czyż zatem możemy **zrezygnować** z wyborów?

Kraków, w lipcu 1935.

Dr. Eug. Jelonek.

Po manifestacjach w Paryżu.

Jeszcze dwa lata temu należała Francja do państw europejskich, w których życie polityczne uchodziło za **ustabilizowane,** i w których **możliwości wewnętrznych** wstrząsów prawie, że nie istniały. Dziś ten stan rzeczy należy do historji. A świadczą o tem wypadki z dnia 14 lipca.

Były one dowodem, iż dotychczasowe formy ustrojowe, a przedewszystkiem dzisiejszy poziom moralny **życia społeczno-politycznego** Francji **nie zadawala całego narodu.** Niezadowolenie to przybrało już formy konkretne i objawiło się w tworzeniu się nowych formacyj politycznych, jak np. „Krzyż Ognisty“.

Dzień 14 lipca 1935 r. w którym doszło do nowych manifestacyj, będzie niewątpliwie datą ważną w historji życia politycznego narodu francuskiego; w tym dniu Francja nietylko manifestowała swoje uczucia patrjotyczne i oddawała cześć swojej armji, z racji „święta narodowego“, ale również manifestowała **uczucia polityczne. Obok więc rewji wojskowej odbyła się również rewja sił politycznych.** Z jednej strony manifestował „Front ludowy“ łączący radykałów, socjalistów i komunistów, — z drugiej zaś strony wystąpił „Krzyż Ognisty“, aby w dzień święta narodowego, poraz pierwszy oficjalnie, **zameldować się narodowi.**

Manifestacje obozów politycznych odbyły się w zupełnym spokoju. Mimo to nasuwają one szereg uwag. Nie chodzi tu naturalnie o liczbę manifestantów, tembardziej, że jest ona **sporna.** Agencja Havasa obliczyła **„Front Ludowy“** na 90 tys., inni na 150 tys. zaś sami interesowani tj. zwolennicy „Frontu Ludowego“ na 400 — 500 tys. „Krzyż Ognisty“ obliczano na 50 tys., przeciwnicy zaś zmniejszają tę liczbę do 17 tys. Widzimy więc że są duże rozbieżności.

Siła liczebna to — kwestja czasu, i... pieniędzy, potrzebnych na to, aby umożliwić zwolennikom przybycie na miejsce manifestacji. Ważniejsze są w tym wypadku inne cechy, bardziej charakteryzujące wspomniane obozy. A więc np. siła wystąpienia... Pochód „Frontu Ludowego“ był pochodem bezładnej masy, w którym olbrzymi procent stanowiły kobiety i dzieci (!) — Był to pochód wrzaskliwy; uczestnicy wznosili okrzyki, gdy udział widzów ograniczał się tylko do obserwowania pochodu. Okrzyki: „Niech żyje wspólny front“, — „Precz z faszyzmem“, — „La Rocque na latarnię“, miały być wyrazem bojowej postawy uczestników pochodu, były zaś tylko bezsilnemi frazesami. —

Zupełnie inaczej wyglądał pochód „Croix de Feu“. Wzięli w nim udział tylko mężczyźni. Pochód imponował sprawnością organizacyjną i dyscypliną wojskową. „Krzyż Ognisty“ maszerował w kompletnem milczeniu, natomiast tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Francji, pułk. de la Rocque'a itp.

Na uwagę zasługuje jeszcze przysięga „Frontu Ludowego“ złożona przez uczestników manifestacji Brzmiała ona w sposób następujący:

„W imieniu wszystkich partyj i ugrupowań wolności oraz organizacyj robotniczych i chłopskich, w imieniu ludu Francji, zebranego dziś na całym terenie kraju, **my ludu tego upełnomocnieni przedstawiciele i członkowie zgromadzenia w dniu 14 lipca 1935 roku,** ożywieni współwolą dostarczenia wszystkim pracownikom chleba, młodzieży francuskiej — pracy, a światu całemu — pokoju, — **uroczyście przysięgamy** iż pozostaniemy **zjednoczeni w walce o roz-**

brojenie i rozwiązanie lig buntowniczych, oraz w walce o obronę i rozwój swobód demokratycznych, jak również o pokój wśród ludzi“.

„Przysięga“ zawiera same frazesy. Frazesem jest bowiem uważanie się uczestników pochodu, za „upełnomocnionych“ przed stawicieli ludu, gdy powszechnie wiadomo, że poważny odłam tego ludu nie solidaryzuje się z „Frontem Ludowym“. Radykali, socjaliści i komuniści „przysięgali“, że nadal będą tworzyć wspólny front, aby skutecznie walczyć z przeciwnikami, „ligami buntowniczemi“ i że będą wywierali na rząd presję o rozwiązanie tych lig. „Przysięga“, ta nie jest wcale przejawem demokratyzmu, którego też „Front Ludowy“ przysiągł bronić; jest zaś oznaką tchórzostwa politycznego. „Front Ludowy“ chce władzy, ale nie chce walki. I to jest charakterystyczne.

Po uroczystościach 14 lipca, przywódca socjalistów, Leon Blum zapowiedział, że za parę tygodni lewica dojdzie do władzy. — Czy dojdzie niewiadomo. Ale jest prawdopodobnem, iż zechce przyspieszyć chwilę rozstrzygnięcia, zanim „Krzyż Ognisty“ nie stanie się siłą polityczną bezkonkurencyjną.

Oto, dlaczego reklamowany przez prasę „spokój“ w dniu 14 lipca nie zapowiada trwałego spokoju.

K. T.

Ostatnia wola brygadjera Mączyńskiego.

„Kurjer Lwowski“ przynosi pogłoskę, jakoby miarodajne czynniki wojskowe miały przedstawić wniosek pośmiertnego zamianowania ś. p. brygadjera Mączyńskiego generałem. — Dziennik ten ogłasza fragmenty testamentu ś. p. brygadjera, spośród których przytaczamy kilka ustępów:

„Po śmierci mojej pragnę spocząć wśród moich podkomendnych i towarzyszów broni na cmentarzu Obrońców Lwowa“. — „Uważając się za dłużnika Narodu Polskiego, m. in. z powodu pobierania przez lat 10 mych studjów stypendjum, cały mój majątek, jakiego dorobiłem się uczciwą pracą, a jaki pozostawię w chwili mej śmierci, zapisuję na cele publiczne, dobru Narodu Polskiego po wieczne czasy służyć mające...“.

„Z posiadłości gruntowej, jaką nabyłem w Wierzbowie, pow. Brzeżany, zapisuję trzy i pół morga i cały majątek ruchomy, jaki w chwili swej śmierci pozostawię na budowę, względnie utrzymanie kościoła rzymsko-katolickiego w Wierzbowie“.

„Całą zaś resztę majątku nieruchomego, jaki w chwili śmierci posiadać będę (dziś stanowiłoby to 44 i pół morga pola wraz z budynkami w Wierzbowie) zapisuję na rzecz utworzyć się mającej Fundacji stypendjalnej dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych (technicznych), względnie uczniów-terminatorów rzemieślniczych, pobierających naukę w szkołach, albo u majstrów lwowskich. W akcie fundacyjnym powinny być zawarte następujące postanowienia: stałe rozmnażanie ilości polskich kupców i rzemieślników, którzyby fachowo i naukowo należycie przygotowani, przez swą rzetelną, usilną i uczciwą pracę pomnażali polskość Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej. — Dalszym jej celem zachęcanie potomków warstw, które stronią od tych ważnych dla bogactwa i siły Narodu zawodów imania się tej pracy chlubnej“.

Pogrzeb z honorami generalskiemi.

Na wstępie czwartkowego wieczornego posiedzenia Rady miejskiej przewodniczący wiceprez. dr. Ostrowski wygłosił przemówienie, w którem oddał hołd pamięci komendanta obrony Lwowa z roku 1918 śp. pułk. Mączyńskiego. Przemówienia tego radni wysłuchali stojąc.

W piątek rano zwłoki śp. płk. Mączyńskiego przewiezione zostały z krypty OO. Bernardynów do kościoła św. Marji Magdaleny, gdzie o godz. 11 odprawione zostało nabożeństwo żałobne, poczem o godz. 12 kondukt pogrzebowy ruszył głównemi ulicami miasta na cmentarz obrońców Lwowa. Pogrzeb odbył się z honorami generalskiemi. Miasto przybrało wygląd żałobny. Na wielu gmachach i budynkach powiewają flagi żałobne. Wozy tramwajowe kursują z żałobnemi chorągiewkami.

Najście pałacu biskupiego w Kielcach.

W dniu 15 lipca przybyła do Kielc procesjonalnie (!) delegacja parafji Strawczyn prosić Ks. Biskupa Kieleckiego, aby zasuspendowanego ze względów dyscypliny kościelnej wikarjusza zamianował proboszczem. Z chwilą przybycia delegacji komenda policji obsadziła całą ulicę koło pałacu biskupiego, zresztą zupełnie o to nie proszona, ani wzywana. Procesja zatrzymała się na cmentarzu kościelnym katedry naprzeciwko pałacu, a do kurji udała się delegacja, którą w zastępstwie Księdza Biskupa przyjął ks. Infułat Czerkiewicz i kanclerz Kurji ks. Żrałek. Życzenia parafji nie mogły być uwzględnione jako niezgodne z prawem kanonicznem, a zawieszony w wykonywaniu czynności kapłańskich wikarjusz, nie mógł być pod naciskiem parafjan mianowany proboszczem.

Delegacja powróciła do zebranego na cmentarzu tłumu i zakomunikowała rezultat posłuchania. Teraz nastąpiło podrażnienie, które pod niecali jeszcze kręcący się wśród parafjan strawczyńskich jacyś podejrzani osobnicy. Osobom, które usiłowały ułagodzić wzburzony tłum i skłonić do spokojnego powrotu, nie udał się wysiłek. Po pewnym czasie cały tłum z chorągwią i krzyżem wdarł się do pałacu biskupiego i zajął biuro Kurji, sień i schody na I piętrze, żądając hałaśliwie widzenia się z Ks. Biskupem. Licznie skonsygnowana policja nie przeszkodziła temu, a gdy się o to jeden z księży zwrócił, otrzymał odpowiedź, że policja usunie z pałacu biskupiego demonstrantów na rozkaz starosty. Kiedy telefonicznie zwrócono się o to, zastępca starosty zażądał piśmiennego wezwania ze strony Kurji, czego nie otrzymał. Demonstranci przebywali w pałacu do 17 godziny, dobijając się do drzwi, krzycząc i śpiewając, zresztą bez skutku. Poczem opuścili pałac, sformowali się w procesję i wznosząc na ulicy okrzyki wrogie przeciw Ks. Biskupowi, oddalili się w stronę Strawczyna.

Z całego zajścia można wysnuć wniosek, że procesję ze Strawczyna zaaranżowały te same czynniki, które urządzały poprzednie demonstracje przeciwko Ks. Biskupowi. Wszystkim tym poczynaniom przyświeca jeden cel: stworzyć pozór, że Biskup przez swe postępowanie jest znienawidzonym.

——00——

Na ziemiach Rzeczposp.

Szlachetny dar.

W ubiegłym tygodniu darowała aktem notarjalnym p. Sowińska z Podłęża (pow. bocheński) Katolickiemu Stow. Młodzieży m. w Podłężu parcelę budowlaną długości 31 m., a szerokości 17 m., położoną koło głównego gościńca. Aktem tym szlachetna ofiarodawczyni pobudziła młodzież miejscową do starania się o fundusze na wzniesienie własnego domu. Prócz tego podnieść należy piękny gest p. Japy, notarjusza z Niepołomic, który sporządził akt darowizny bezpłatnie, a przygotowane pieniądze na opłaty przeznaczył na fundamenty domu. Darowizna doszła do skutku dzięki wysiłkom ks. Kiełbonia z Niepołomic.

Dlaczego uciekali z drużyn robotniczych?

Na wiosnę masowo uciekała młodzież z ochotniczych drużyn robotniczych w powiecie pszczyńskim, szczególnie z obozu w Łące. — Echem tych ucieczek była rozprawa w sądzie grodzkim w Pszczynie, w czasie której 20 b. członków obozu w Łące odpowiadało za to, że opuściwszy obóz, skradli ubrania, czy też bieliznę. Oskarżeni narzekali na ciężkie warunki, w jakich zmuszeni byli pracować, co w konsekwencji zmusiło ich do ucieczki. Część oskarżonych nie przyznała się do kradzieży ubiorów i bielizny, powołując się na to, że kierownictwo obozu potrąciło im należność za te rzeczy z zarobków. Sąd część oskarżonych uwolnił, innych zasądził na areszt lub grzywnę.

Rozpaczliwa obrona topionej kobiety.

W Więcborgu w powiecie sępolskim (wojew. pomorskie) Józef Kliczkowski, żyjący w niezgodzie z niedawno poślubioną żoną, postanowił pozbawić ją życia. Kliczkowski namówił żonę do przejażdżki po jeziorze we trójkę z jego przyjacielem Bol. Frieslem. Gdy byli w odludnem miejscu, Kliczkowski schwycił żonę za ręce, Friesel ujął ją za nogi i wrzucili kobietę do wody. Kliczkowska, wzywając pomocy, dopłynęła do łodzi i chwyciła się burty. Wtedy mąż uderzył ją wiosłem. Nieszczęśliwa kobieta trzymając się łodzi, drugą ręką chwyciła rękę męża. Zbrodniczy mąż byłby również znalazł się w falach jeziora. Tymczasem jednak wołania kobiety posłyszeli ludzie na brzegu i przyszli jej z pomocą. Obu zbrodniarzy aresztowano.

——:000:——

Z OBOZU HARCERSKIEGO W SPALE. — W Spale odbyły się obrady międzynarodowej konferencji instruktorów zuchowych pod przewodnictwem wojew. Grażyńskiego. W czasie konferencji odbyły się pokazy zabaw zuchów. Polski ruch zuchowy ma charakter ruchu pionierskiego w skautingu światowym.

WZMOŻONY RUCH PĄTNICZY W CZĘSTOCHOWIE. W niedzielę 14 bm. przybyło do Częstochowy na Jasną Górę kilka pielgrzymek, m. in. wielka, licząca około 2000 osób pielgrzymka z Piotrkowa w dwóch grupach, pieszo i koleją. Z Pułtuska około 800 osób, duża pielgrzymka 1500 osób z Myszkowa i kilkanaście kompanij mniejszych z różnych stron kraju, jak z Ciechanowa 26 osób, z kresowego Nieświeża 40 osób i inne. (KAP).

OBCHÓD WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH. Właściciele sadów w Zaleszczykach postanowili urządzić w tym roku po raz pierwszy obchód winobrania. Utworzono specjalny komitet, do którego weszli przedstawiciele władz, delegaci polskich i ruskich organizacyj gospodarczych oraz związków rolników i ziemiaństwa powiatów t. zw. ciepłego Podola. Obchód winobrania rozpocznie się 15 września. Program obchodu przewiduje różne atrakcje i wycieczki oraz zwiedzanie winnic. Postanowiono zwrócić się do władz kolejowych, by przyznały 80 proc. zniżkę dla uczestników obchodu winobrania.

RZUCIŁA SIĘ POD LOKOMOTYWĘ. — W środę w Wilnie rzuciła się pod koła lokomotywy pod wpływem rozstroju nerwowego, 40-letnia Zenaida Iwanowska, żona urzędnika kolejowego. Koła lokomotywy przecięły desperatkę na pół.

ŁOMEM WYBIŁ SZYBY WYSTAWOWE W SKLEPIE „BATY“. W piątek rano jakiś mężczyzna wybił łomem żelaznych dwie olbrzymie szyby wystawowe w magazynie S-ki Obuwia „Bata“ przy ul. Marszałkowskiej 137. Policjant odprowadził sprawcę do komisarjatu. — Aresztowany nie chciał ujawnić nazwiska, ani adresu. Wartość rozbitych szyb wynosi 12.000 złotych. Były one ubezpieczone.

RABIN-CUDOTWÓRCA MA WSKAZAĆ, GDZIE JEST SKARB. Kielce żyją w gorączce złota pod wpływem wersyj, jakoby na peryferjach miasta, w czasie odwrotu wojsk rosyjskich, pewien oficer rosyjski zakopał 800.000 rubli w złocie. Świadkiem ukrycia skarbu był ordynans tego oficera, który tą tajemnicą podzielił się z mieszkańcami Kielc. W nocy na miejscu oznaczonem tajemnicze postaci kopią doły w poszukiwaniu skarbu. Kilku bardziej pomysłowych żydów z Kielc postanowiło uprościć sobie sprawę znalezienia skarbu w ten sposób, że wysłali do Warszawy delegację do jednego z cudotwórców, aby wskazał im miejsce ukrycia skarbu. Dotąd jednak delegacja informacji takiej nie otrzymała.

MORDERCA STRZELA DO SIEBIE NA CMENTARZU. Na cmentarz w Rybniku przybył w środę jakiś osobnik, ubrany tylko w kostjum kąpielowy i strzelił do siebie w okolice serca. Gdy podbiegł do niego grabarz, ranny oświadczył, że nazywa się Wacław Jelinek i jest zabójcą swej przyjaciółki Szarlotty Palarzówny. Policja przewiozła Jelinka do szpitala, gdzie orzeczono, że rana jest ciężka, jednak nie zagraża życiu samobójcy Policja od dłuższego czasu poszukiwała Jelinka. W czasie pościgu znaleziono w lesie jego ubranie. Okazało się, że Jelinek skrwawione ubranie zrzucił z siebie i przebrał się w kostjum kąpielowy, w którym przez 4 dni ukrywał się w okolicznych lasach i wreszcie głód i zimno zmusiły go do opuszczenia kryjówki i do udania się do Rybnika.

PÓŁ MILJONA GRZYWNY ZA NIEDOKŁADNOŚCI W KSIĘGACH. W czasie przeprowadzania rewizji skarbowej, władze skarbowe stwierdziły w jednej z największych firm przemysłu bieliźniarskiego w Warszawie niedokładności w księgach handlowych. Właściciel ukarany został wysoką grzywną pół miljona złotych. Przeciw tej wysokiej grzywnie właściciel firmy złożył odwołanie.

—— * ——

Z całego świata.

Zakaz wstępu Żydom do miejsc kąpielowych.

Nadburmistrz miasta Wrocławia wydał zarządzenie, zakazujące wstępu Żydom do niektórych zakładów kąpielowych. Zakładom tym polecono wywiesić ogłoszenia, zakazujące żydom wstępu. Niektóre miejsca kąpielowe będą posiadać specjalne miejsca dla żydów.

Ekwador dla Żydów.

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi z Londynu, że na konferencji terytorjalistów żydowskich, która odbędzie się za parę dni w Londynie rozpatrywana będzie oferta rządu Ekwadoru (Ameryka Południowa) przekazania obszaru 1.250.000 akrów ziemi dla uchodźców żydowskich. Rokowania w tej sprawie prowadzi dr. Borys. Brutzkus z ramienia założonego w ubiegłym roku towarzystwa emigracyjnego „Emkol“. W kołach terytorjalistów sądzą, że na tym obszarze jest miejsce dla 50.000 rodzin. Konferencja terytorjalistów ma ratyfikować tę ofertę.

——:000:——

NIE BYŁO ZAMACHU NA KRÓLA BORYSA. Wobec zanotowanych w prasie zagranicznej pogłosek z Konstantynopola o tem, jakoby w czasie zjazdu sokołów i junaków w Sofji wykryto zamach na króla Borysa III i aresztowaniu z tego powodu 4 oficerów i 3 urzędników dworu, źródła urzędowe bułgarskie oświadczają, że wiadomość ta jest od początku do końca zmyślona.

GIBRALTAR DLA HISZPANJI. Prasa hiszpańska rozwinęła ostatnio energiczną propagandę za zwrotem Gibraltaru Hiszpanji. Jedno z pism „Nuevo Mondo“ nie solidaryzuje się jednakże z większością dzienników hiszpańskich, wskazując, iż przynależność Gibraltaru do Imperjum Brytyjskiego stanowi źródło dobrobytu nietylko dla miasta, ale i dla sąsiednich prowincyj hiszpańskich.

NIE POZWOLIŁ ZABRAĆ ODCIĘTEJ NOGI. W jednej z dzielnic Berlina Gruenewald wydarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie pewien włóczęga wskakując do jadącego pociągu, dostał się pod koła wagonu, które odcięły mu nogę poniżej kolana. Nieszczęśliwy wykazał niezwykłą wprost wytrzymałość, gdyż, jak donosi komunikat policyjny, wziął odciętą nogę pod ramię i przyczołgał się do pobliskiej szosy. Ranny, przewieziony do szpitala, nie pozwolił sobie odebrać z rąk odciętej nogi. Stan nieszczęśliwego jest bardzo ciężki z powodu zbyt wielkiego upływu krwi.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z kultury i sztuki.

Sienkiewicz, Prus i Reymont po chińsku.

W Charbinie powstał chiński komitet międzynarodowej literatury, który zajmuje się tłumaczeniem i wydawaniem cenniejszych utworów literatury europejskiej. Plan pracy na najbliższe 5-lecie obejmuje przekłady „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza „Faraona“ i „Opowiadań“ Prusa oraz „Chłopów“ i „Ziemi Obiecanej“ Reymonta.

Do komitetu należy p. Wan Lin Yang, zasłużony tłumacz, który dokonał już szeregu przekładów z literatury polskiej.

Języki słowiańskie na uniwersytetach amerykańskich.

Od września br. powstaną na państwowym uniwersytecie w Erbanie w Illinois katedry języków słowiańskich. Długoletnie starania inteligencji słowiańskiej w stanie Illinois nabierają form realnych. Od jesieni języki słowiańskie będą na uniwersytecie na równi traktowane z językiem francuskim, hiszpańskim i niemieckim.

Na uniwersytecie w Illinois powstanie przedewszystkiem katedra języka rosyjskiego, polskiego oraz czeskiego. Prócz tego odbywać się będą wykłady literatury słowiańskiej. Oczekiwane jest również dalsze rozszerzenie słowiańskich kursów.

Jak teraz będziemy pisać?

W PISOWNI POLSKIEJ NIE BĘDZIE DUŻYCH ZMIAN.

II posiedzenie pełnego Komitetu Ortograficznego odbyło się niedawno w Krakowie w gmachu Polskiej Akad. Umiejętn. przy udziale 22-u członków. Przewodniczącym w miejsce zmarłego prof. Jana Rozwadowskiego wybrano prof. K. Nitscha. W myśl regulaminu Komitet rozważał tylko sprawy rozpatrzone już przez specjane komisje, z których krakowska i lwowska odbyły po kilka posiedzeń i przyszły z określonemi wnioskami. **Poza drobiazgami uchwalono następujące zasady:**

1) **Odrzuca się wniosek jednego członka Komitetu, by znieść rozróżnianie wielkich i małych liter;** Szczegółowe przepisy ich używania rozważy komisja graficzna.

2) **Utrzymuje się dotychczasowe rozróżnianie ó i u, ż i rz, h, i ch.** Ustala się pisownię u w 10-ciu wyrazach, w których niema oboczności o, a w których zwyczaj coraz częściej wprowadza u, mianowicie: bruzda, chrust, chruściel, dłuto, Jakub, kłuć; ogurek; płukać; pruć; żuraw. Uchwalono dopuszczalność dwójek ortograficznych w wyrazach, w których w wymowie warstw kulturalnych panuje wyraźne wahanie między o a u (pisanem ó) jak np. wskroś i wskróś, rozproszyć i rozprószyć, kościołek i kościółek, bole i bóle, dzioba i dzióba itp. Ustalić spis tych wyrazów w możliwie niewielkiej ilości ma komisja, która też rozpatrzy, jak zdecydować w nielicznych wahaniach między h a ch i ż a rz, np druh — druchna, puhar czy puchar, pasorzyt, mrzonka czy pasożyt, mżonka itp.

3) W narzędniku i miejscowniku rodz. **męski i nijaki l. p. i w narzędniku l. mn. wprowadza się jednolite końcówki -ym, -ymi,** co obowiązuje również w pochodnych przysłówkach i spójnikach, a więc naprzykład tym dzieckiem, tymi ludźmi, tymi zwierzętami, wtym, poczym przedewszystkim; jest to mniej więcej zasada Kryńskiego. — W nazwiskach (obcego pochodzenia) na -e typu Linde mimo ich przymiotnikowej odmiany zostawia się w tych przypadkach e, np. Lindem, Lindemi. — Co do końcówek w przymiotnikowych nazwach miejscowych typu Zakopane, Wysokie Mazowieckie opinja tak się wahała, że sprawę znów odesłano do komisji.

4) Co do pisowni j lub i w wyrazach przyswojonych typu Marja, diecezja wyłonił się nowy wniosek, częściowo wracający do zasady Akademji sprzed roku 1918, mianowicie, aby zarzuciwszy rozróżnianie zgłosek początkowych od dalszych — pisać j tylko po s, z, c, a to dla uniknięcia sugestji wymowy pensa, sesta, Aza, Franca, — po wszystkich zaś innych spółgłoskach pisać i, diecezja i Holandia, miazmat i premia itp. Zasada ta większości Komitetu podobała się (jedną z ważnych jej zalet jest zerwanie z trudnem dla ogółu rozróżnianiem wyrazów rodzimych od przyswojonych), toteż na 19-tu głosujących, oświadczyło się za nia 14-tu, ale ze względu na skomplikowanie całej sprawy, jak i dla dokładnego rozważenia szczególnych wypadków, odesłano ją jeszcze do komisji.

Wreszcie 5) rozpatrywano zasady interpunkcji, dotąd — jak wiadomo — niezawsze ścisłe, a jeszcze nieściślej traktowane w praktyce. **Z bardzo dokładnego i przemyślanego referatu komisji lwowskiej przedyskutowano zasady używania przecinka, idąc w kierunku pewnego zmniejszenia ilości tego znaku.**

Wszystkie wnioski wywoływały gruntowną dyskusję, ale też były uchwalane bądź jednomyślnie, bądź bardzo znaczną większością głosów. **Oczywiście nawet uchwalone przez Komitet narazie nie obowiązują i muszą być jeszcze raz przyjęte na ostatniem posiedzeniu w związku z całością.** Przewidywać należy jeszcze conajmniej dwa posiedzenia pełnego Komitetu, poprzedzane szeregiem posiedzeń komisyj, tak że ukończenia całej pracy nie można się spodziewać przed końcem zimy.

Święto narodowe we Francji.



W ub. niedzielę obchodziła Francja święto narodowe. W związku z tem, wielki pomnik **stojący w Paryżu na** placu Bastylji, został przybrany w dekorację świetlną z datami: 1789—1935.

Radjo.

„TATRY“ — W MUZYCE. W grupie koncertów, oznaczonych nazwą ogólną „Przyroda w muzyce“, jakie nadawane są co sobotę o godzinie 21.30 do 22, sobota 20 bm. przyniesie nam (po „Echach leśnych“, „W góry, w góry, miły bracie“), koncert z Tatr i o Tatrach. Na program złożą się dwa poematy symfoniczne: W. Żeleńskiego i W. Novaka, jednakowo zatytułowane — „W Tatrach“. O symfonicznym dorobku Żeleńskiego najwięcej mówią uwertury koncertowe „W Tatrach“ op. 27 i „Echa leśne“ op. 41. Większem powodzeniem cieszy się pierwsza, którą zdobi pierwiastek polski, zamknięty w sielskiej liryce tego dzieła. Są w niem wybitne zalety pięknych tematów, harmonji i form. Strona orkiestracyjna stoi tu wyżej niż w innych jego utworach.

TRANSMISJA Z OBOZU C. I. W. F. W cyklu transmisyj z obozów nadana zostanie 21 bm. o godz. 18 transmisja z obozu C. I. W. F. Tym razem radjosłuchacze przeniosą się do obozu o charakterze przedewszystkiem sportowym. Jest to obóz mieszany słuchaczy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, którzy przygotowują się na instruktorów sportowych. Obóz połączony będzie z kursem harcerskim. Obóz ten znajduje sie w Brasławiu, nad jeziorem, to też największy nacisk położony jest na sporty wodne, pływanie, wiosłowanie, żeglarstwo. Oprócz tego program zajęć obejmuje lekkoatletykę.

—:000:—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 21-go lipca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8,30 Transmisja z Warszawy. 9.55 Program na dzień bieżący; 10 Płyty; 10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej; 12.05 Transmisje ze Lwowa, Warszawy i Wilna: g. 14.05 Koncert ork. tan. oraz Z. Woźniak (tenor); 15 Pogadanka dla rolników. 15.15 Płyty: 15.22 Pogadanka regjonalna; 15.35 Płyty; 15.45 Transmisja z Warszawy i Wilna: 18.15 Płyty; 18.30 Cała Polska śpiewa — audycję prowadzi dyr. Wallek-Walewski; 18.45 Transmisja z Katowic; 19 Program na dzień następny; 19.30 Koncert reklamowy; g. 19.25 Ada Sari śpiewa (płyty); 19.50 Transmisja z Warszawy i Wilna; 20.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 22 Transmisja z Warszawy; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.20 Transmisja z Gdyni: 22.05 Muzyka z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.03 Na stepach Urugwaju, feljeton: 15 Pogadanka rolnicza dla kobiet; 19.25 Ludowy rok obrzędowy: 21.30 Wesoła lwowska fala; 22 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 8.33 Gawędka rolnicza: 8.45 Pobudka do gimnastyki: 8.48 Gimnastyka: 9.02 Muzyka z płyt; 9.15 Dziennik poranny. 9.25 Muzyka z płyt; 9.50 Pogadanka turystyczno-sportowa; 9. 55 Program na dzień bieżący; 10 Otwarcie dorocznych narodowych zawodów strzelecko-myśliwsko-łuczniczych mistrzostwa Polski: g. 10.30: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie: 11.57 Sygnał czasu: 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Feljeton ze Lwowa; 12.30 Poranek muzyczny; W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni z Wilna; 14 Płyty. 14.57 Wiadomości meteor.-rolnicze: 15 Pogadanka rolnicza: 15.10 Płyty; 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 Muzyka z płyt; 15.45 Pogadanka dla gospodyń wiejskich; 16 Recital fortepianowy; g. 16.30 Nastrojowe piosenki; 16.45 Szkic literacki; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk: g. 18 Transmisja z obozu Centralnego Inst. Wych. Fizycznego. 18.15 Płyty: 18.30 Cała Polska śpiewa; 18.45 Reportaż z Katowic; 19 Program na dzień następny: 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Płyty; g. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna; g. 20.45 Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego: 20.50: Dziennik wieczorny; 21 Koncert symfoniczny; g. 21.30 Na wesołej lwowskiej fali: 22 Wiadomości sportowe; 22.20 Nasza Marynarka gra. 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15 O właściwą organizację pszczelnictwa; 15.22 Co słychać na Śląsku? 18.45 Wzdłuż granic Polski; 19.25 Bery i bojki śląskie.

M. OSTRAWICKA.

Aktualne czy nieaktualne?

Poniedziałek, to — jak już pisałam — dla mnie coś w rodzaju prognozy na cały tydzień. — Mianowicie, jeżeli poniedziałek spędzę przyjemnie to jest to dobrą wróżbą na cały tydzień. Postanowiłam więc w tym tygodniu zrobić coś w rodzaju zapobiegawczej „korektury“ i spędzić ten dzień „feralny“, programowo przyjemnie... — A więc wśród młodych... Cóż jednak zrobić? Czy udać się na jakieś boisko sportowe, gdyż szkoły wszystkie już zamknięte?..

Nie, już wiem. Szkoła Przemysłowo-Hotelarska, przy ul. J. Piłsudskiego rozpoczęła w czerwcu drugie półrocze i nauka potrwa do 15 września; — oto mój cel wycieczki.

Raz, dwa — znalazłam pretekst, by dostać się do szkoły, która połączona jest z pensjonatem. Moja znajoma szuka właśnie pomieszczenia w pensjonacie na lato, więc poinformuję się w Szkole Przemysłowo-Hotelarskiej o warunkach.

Zadzwoniłam energicznie przy bramie. Otworzyła jedna z uczenic, ubrana w biały płaszcz, niby fartuch. Roześmiana, zarumieniona twarzyczka uwydatniała się korzystnie w twarzowem obramowaniu białego czepeczka. Jeszcze kilka tych mile zarumienionych twarzy przewinęło się przede mną, zanim wydostałam się na pierwsze piętro, do kancelarji dyrektorki, która jest równocześnie kierowniczką pensjonatu.

Nie będę się rozpisywała o szkole, ani o pensjonacie, nie jest to celem mojego feljetonu. Pisząc chcę dać wyraz nastrojowi, któremu uległam na widok tych młodych, zarumienionych twarzyczek, zwolenniczek pogardzanego, jak dotychczas, zajęcia praktycznego.

Pożegnałam kierowniczkę, po otrzymaniu od niej informacyj w sprawie wynajmu pokoi w pensjonacie i cichaczem wsunęłam się do kuchni...

Z przyjemnością obserwuję ten składny ruch, przypatruję się z zainteresowaniem młodym uczenicom i, rzecz naturalna na widok tylu młodych panien pomyślałam o drugiej płci. Pomimo, że rozkoszny zapach pieczeni drażnił mój węch, zapadłam w „poważne“ myśli filozoficzne.

Według filozofji matek, czy też babek obecnego pokolenia miłość do serca męskiego dostaje się trzema drogami.

Pierwsza poetyczna droga, to — nagły strzał amora, spowodowany dawniej alabastrową cerą, złotemi warkoczami, czy też nadziemskiem spojrzeniem niebieskich oczu. Naturalnie dzisiejszego mężczyzny temi walorami już się nie zdobędzie. Trzeba biegu 50 km. na nartach, najdłuższego rzutu dyskiem albo odważnego lotu aeroplanem. — Tem zdobędzie się nowoczesnego mężczyznę „a la minute“, lecz także a la „minute“ się go utraci.

Druga mniej poetyczna droga do serca męskiego, to — droga rozumu. Małżeństwo zawarte na tej podstawie jest wprawdzie trwalsze, ale nie zawsze harmonijne.

Trzecia droga, wprawdzie bardzo prozaiczna, prowadzi do serca męskiego przez żołądek. Ta droga (według filozofji naszych babek) daje obustronne, harmonijne i trwałe pożycie małżeńskie.

Patrząc więc na te młode, ruchliwe kobietki ze Szkoły Przemysłowo-Hotelarskiej, które z werwą i kokieteryjnym wdziękiem wywijają warzechami i patelniami, niczem rakietą tenisową, lub dyskiem, myślę z satysfakcją, że one potrafią połączyć piękne z pożytecznem. Że oprócz dobrze zgotowanego obiadu wniosą do swojego przyszłego ogniska domowego zmysł dla szerszych zagadnień życiowych.

Wychodzę dziwnie odmłodzona, wydaje mi się, że mam 20 lat z delikatnym okładem. Nic więc dziwnego, że widzę Zakopane jakieś odmienione...

Szkoła Przemysłowo-Hotelarska ma ładny budynek otoczony wokoło kwitnącym ogródkiem. Kilka kroków dalej drugi wspaniały budynek, to — szkoła robót ręcznych i przepięknych koronek klockowych. Idę jeszcze dalej, — co za wspaniały zakład. To Artystyczna Szkoła Przemysłu Drzewnego z wielkim składem robót uczniowskich Oprócz kilkuset uczenic i uczniów zjeżdżają do Zakopanego turyści nietylko, by zwiedzić Tatry, lecz i dlatego, by podziwiać i zwiedzać tutejsze szkoły fachowe, zawodowe, wzorowo urządzone szałasy z wyrobami serów, które słyną ze swej dobroci w całej Polsce. Nie trzeba pisać, że budynki gimnazjalne nie pozostały w tyle...

Skończyło się nareszcie to wyczekiwanie sezonu, niby przypływu Nilu, który ma odrodzić Zakopane. Stały mieszkaniec Zakopanego ma zapewniony byt, dzięki ruchliwemu przemysłowi domowemu, połączonemu ze szkolnictwem. Goście to — przyjemny dodatek, czy też naddatek do dobrobytu. Rozumie się samo przez się, że nie trzeba się wysilać na nieudane zwykle imprezy dla przyciągnięcia gości do Zakopanego, gdyż miasto samem swem cudownem położeniem stanowi osobliwą atrakcję dla przybyszów...

Podniosłam oczy i zauważyłam czerwony, niby fabryczny budynek, niby to nową szkołę przy ulicy Orkana i usiadłam zmęczona na ławce przy drodze. Poczułam nagle, że niedaleka jestem od wieku bardzo poważnego i że nie należy zapędzać się do tak nieaktualnych marzeń...

Siedzę i patrzę na wszystko realnie i trzeźwo. Widzę więc Zakopane takie, jakiem jest. Zagłębiam się w zadumę nad „najaktualniejszym“ problemem. Mianowicie, czy urocze córy naszej „mniejszości“ narodowej będą tego sezonu jeszcze jasnoblond utlenione, czy też według przepisu najnowszego szyku mody ufarbowane na kasztanowo-bronzowe...?

Zakopane, w lipcu 1935.

Co słychać w Krakowie.

LIPIEC.

Sobota 20: Czesława wyzn., Hieronima Emil. wyz., Małgorzaty p. m.
Wschód słońca 3.55, zachód 19.38.
Długość dnia 15 godzin i 43 min.

Niedziela 21: 6 p o Św. Daniela pror., Wiktora m., Praksedy p.
Wschód słońca 3.56, zachód 19.37.
Długość dnia 15 godzin i 41 min.

—oOo—

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 0.18—0.20, kwaśne 0.15—0.18, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 0.80—1.20, ser zwycz. kg. 0.70—0.80, masło deser. I i II sort. 2.60—3, jaja świeże sztuka 0.06—0.07, buraki ćw. nowe z nacią kg. 0.10—0.12, marchew z n. 0.10—0.15, pietruszka n. z n. 0.35—0.40, seler n. z n. 0.35—0.40, pomidory 2—2.20, ziemniaki nowe 0.15, ogórki kopa 1.20—1.60, agrest kg. 0.70—1, porzeczki 0.60—0.70, czereśnie 1.20—1.80, wiśnie 0.70—1, maliny 0.50—0.60, borówki litr 0.25—0.30, gęś żywa szt. 3—5, kaczka 1.50—3, kura 2—4, kurczęta para 1.80—4.50, karp mały żywy kg. 1.90, duży 2.10, szczupak 3—3.50, brzana i leszcz 3, wiślane drobne i średnie 1—1.50.

ZNANĄ LEKKOATLETKĘ KRAKOWSKĄ OKRADZIONO Z BIŻUTERJI. Dzień w dzień kronika policyjna notuje szereg kradzieży dokonanych przez otwarte okno. Wczoraj ofiarą takich sezonowych kradzieży padły mieszkania: inż. Freiwalda, Konarskiego 21, Poli Szancer, Nadwiślańska 21, Józefa Dobrzańskiego, ul. 29-listopada 60 i Kaz. Rybińskiego Wrocławska-boczna 20. Łupem złodziei padła garderoba, biżuterja, patefon i t. d. ogólnej wartości około 1.300 zł. — Z mieszkania inż. Freiwalda złodzieje zabrali między innemi biżuterję wartości około 790 zł., należącą do znanej lekkoatletki krakowskiej Freiwaldówny.

ZABRAŁ PRZEKUPNIOWI 4 KOSZE TRUSKAWEK. Aresztowano Górę Jana, lat 45, robotnika, zam. w Gołkowicach pow. Kraków za kradzież 4 koszyków truskawek, na szkodę Michała Amstera, zam. w Starym Sączu, Rynek 15.

— * —

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ŚP. KS. DR. ANDRZEJA STYŁY, Prezesa honorowego K. S. „Nadwiślan“, złożył K. S. „Nadwiślan“ w parafji Bożego Ciała w Krakowie kwotę zł. 30 na biednych.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW w Seminarjum Duchownem (Podzamcze 8, Kraków) odbędą się od dn. 19 do 23 sierpnia b. r. — Początek dn. 19. VIII. wieczorem. Zgłoszenia należy przesyłać zawczasu pod adresem Rektoratu Seminarjum Duchownego.

ZWIEDZANIE GOTYCKIEGO KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA, starożytnych jego pamiątek, malowideł i dzieł sztuki, domu „pod Krzyżem“ oraz zabytkowych budowli przyległych ulic, odbędzie się w sobotę 20 bm. jako 9-ta wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kierunkiem Dr. J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godzinie 4 pop. pod kościołem św. Krzyża (pl. św. Ducha).

—:000:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Rzeczpospolita poetów“ (pożegnalny występ dyr. Osterwy).
Niedziela: „Madame Dubarry“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Walka o prawdę“.
WANDA: „Zemsta Pana X“.
APOLLO: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“
SZTUKA: „Czterech dżentelmenów“.
UCIECHA: „Nocne życie bogów“.
SŁONKO: „Szalona wdówka“. — „Urwis z Hiszpanji“.
ADRJA: „Stworzona do całowania“. „Wszystko dla zwycięzcy“..
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka“ — „Bolero“.
BAGATELA: „Wonder Bar“. Na scenie rewja: „W ogrodzie piosenek“.

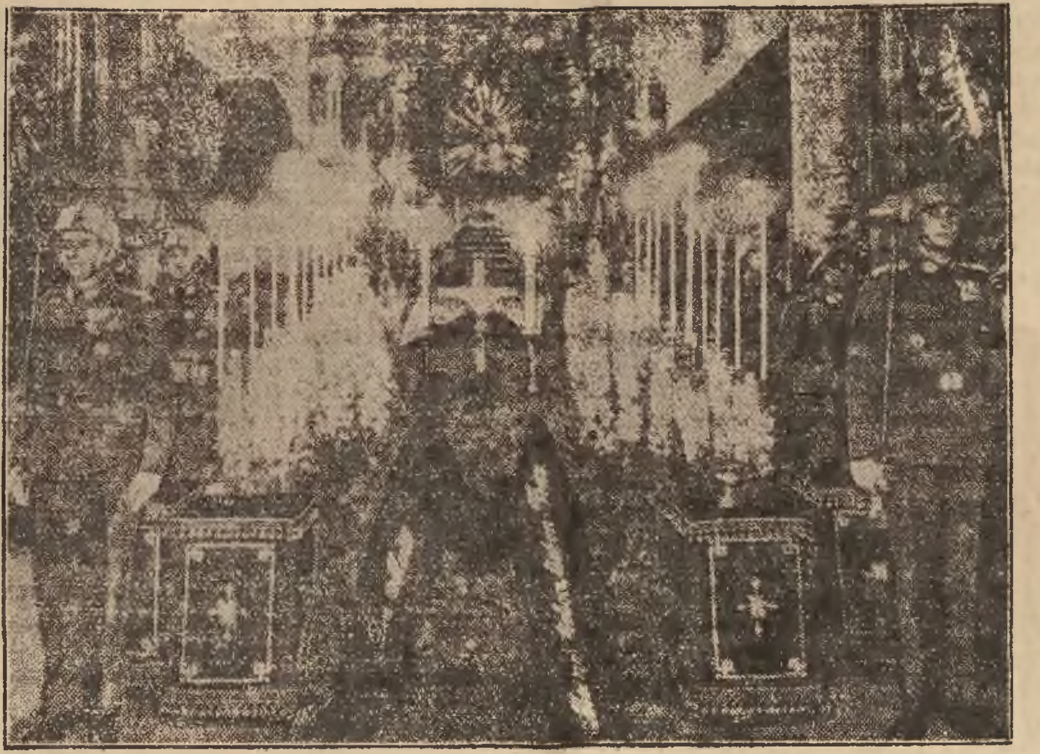
—oOo—

DZIŚ POŻEGNALNY WYSTĘP DYR. JULJUSZA OSTERWY. Dzisiaj w sobotę odbędzie się ostatnie przedstawienie dramatu w bieżącym sezonie, komedja satyryczna L. H. Morstina „Rzeczpospolita poetów“ z dyr. Juljuszem Osterwą w roli poety Turlewa. Będzie to ostatni pożegnalny występ dyr. Osterwy, którego w czasie przedstawienia pożegnają sfery literackie naszego miasta i artyści teatru. — Ceny miejsc najniższe. — Z dniem 21 bm. Zespół artystyczny teatru im. J. Słowackiego rozpoczyna miesięczny urlop.

„MADAME DUBARRY“, romantyczna operetka Millöckera i Mackebena, która zdobyła sobie tak wielkie powodzenie na scenie krakowskiej, powtórzona będzie po cenach najniższych, po raz ostatni jutro w niedzielę, z świetną odtwórczynią partji tytułowej p. Jaroszewską na czele.

POŻEGNALNY WYSTĘP CHÓRU JURANDA. Na skutek olbrzymiego sukcesu odniesionego przez Chór Juranda na dwóch występach w Krakowie, sympatyczni goście warszawscy, dadzą jeszcze jeden koncert a to w niedzielę, 21 bm. o godzinie 11.30 przedpoł. w teatrze „Bagatela“. Ceny biletów popularne.

Z pogrzebu małżonki austrjackiego kanclerza.



Trumna ze zwłokami ś. p. Hermy Schuschnigg w kościele parafjalnym w Hietzing. W pogrzebie tragicznie zmarłej brał udział cały rząd i korpus dyplomatyczny.

Przewodniczący komisyj wyborczych rozpoczynają pracę.

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów czynione są w Krakowie przygotowania do uruchomienia Okręgowych komisyj wyborczych. Kraków podzielony został na **dwa okręgi wyborcze,** oznaczone numerami 80 i 81. Okręg wyborczy nr. 80 obejmuje I i II i III Komisarjat P. P. czyli **południowo-zachodnią część miasta.** Granica tego okręgu biegnie **brzegiem Wisły, ul. Podzamcze, ul. Grodzką, ul. św. Gertrudy, ul. św. Sebastjana, ul. Dietlowską** do toru kolejowego, następnie wzdłuż toru kolejowego **do ul. Prądnickiej i dalej ul. Prądnicką.** Drugą część miasta stanowi okręg wyborczy nr. 81. Okręg wyborczy Kraków—powiat oznaczony został jako okręg nr. 82.

W dniu wczorajszym nastąpiło objęcie urzędowania przez przewodniczącego Okręgowej Komisji wyborczej nr. 80, s. s. a. **dr. Podobińskiego.** Biuro przewodniczącego tej komisji mieści się **przy** ul. Franciszkańskiej 1. Godziny urzędowe od 10 do 12 i od 16 do 18.

W najbliższych dniach odbędą się w Krakowie zebrania szeregu organizacyj zawodowych i społecznych, a dalej zebranie Rady m. i Izby przem.-handlowej, na których wybrani zostaną **przedstawiciele do kolegjów wyborczych,** mających ustalać kandydatów do Sejmu.

Obecnie odbywa się **rejestracja osób uprawnionych do głosowania do Senatu.** Termin ostateczny rejestracji oznaczony **na 26 bm.** Napływ rejestrujących się jest naogół słaby.

—:000:—

—0·0—

Pożyteczne wydawnictwo dla młodzieży akademickiej.

Od chwili wejścia w życie nowych przepisów, normujących pracę na wyższych uczelniach orjentowanie się w tych przepisach sprawiało wiele trudności młodzieży akademickiej. Ogół przepisów, odnoszących się do tej dziedziny, zawarty w obszernych i skutkiem tego drogich wydawnictw jest siłą faktu niedostępny dla przeciętnego akademika. Stan ten jest bardzo szkodliwy zwłaszcza dla studentów na uniwersytet nowo-wstępujących, którzy naogół nie znają ustaw i rozporządzeń, normujących przebieg studjów, warunków przyjęcia, wysokość opłat, ulgi i sposób starania się o nie i t. d. By temu stanowi rzeczy zapobiec opracował **dr. J. Reguła,** sekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego **„Vade Mecum dla Młodzieży Akademickiej“,** treściwą książeczkę, w której na 156 stronach tekstu służy **młodemu akademikowi szeregiem cennych rad.**

Oprócz dosłownego tekstu odpowiednich ustaw i rozporządzeń, zamieszczonych w części III. „Vade Mecum“ zawiera odpowiednie omówienie ich. Student dowiaduje się z niego, jakie szkoły akademickie w Polsce istnieją, jakich formalności należy dokonać by zostać na wyższą uczelnię przyjętym, jak wysokie są opłaty, jaką pomoc otrzymać może student w uczelni i t. d. Dzięki tym informacjom książka zyskuje jeszcze większą praktyczną wartość. „Vade Mecum“ wydane zostało nakładem „Podręcznej Bibljoteki Prawnika“. 20 procent uzyskanego z jej rozsprzedaży dochodu, przeznaczone zostało na Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. (km.).

Nie opłaciła się im apelacja.

W lecie ubiegłego roku na zabawie ludowej w Przeworsku poraniony został siekierami i młotkami **Michał Surówka.** — Wkrótce potem nieszczęśliwy **zmarł** wskutek odniesionych ran. Śledztwo wykazało, że sprawcami krwawego napadu na śp. Surówkę byli **Stan. Fluda,** rolnik z Rozboża (rodzinnej wsi bandyty Maczugi), **Józef Stećko, Jan Rybicki i Michał Bieniarz,** robotnicy z wsi Maćkówka. Sąd w Rzeszowie skazał **Rybickiego** na 5 lat więzienia, pozostałych zaś trzech na karę **po 3 i pół roku więzienia.** Rybicki wyrok przyjął, pozostali wnieśli apelację przez adw. **Milana** Markowicza. Wczoraj sprawę **Fludy, Stećki i Bieniarza** rozpatrywał sąd apelacyjny w Krakowie w składzie s. s. a. **dr. Łaba, dr. Cieślewski i dr. Jek.** Po przeprowadzonej rozprawie sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Pożar w zabudowaniach dworskich w Suchej.

We czwartek w nocy, w zabudowaniach dworskich w Suchej, należących do hr. Tarnowskiego, wybuchł pożar, którego ofiarą padły **dwa garaże, dwa magazyny i stajnie.** Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ogień nie objął dalszych zabudowań. Szkoda dość znaczna, narazie nieustalona.

— * —

NEKROLOGJA.

S. p. O. A. Styła.

W dniu 18 lipca b. r. zmarł w Krakowie znany i ogólnie szanowany przeor OO. Augustjanów, ks. dr. Andrzej Styła.

Urodzony w Wadowicach w 1872 r. i tamże ukończywszy nauki gimnazjalne, wstąpił do Zakonu OO. Augustjanów w Krakowie, gdzie w 1894 r. złożył uroczyste śluby zakonne, a w następnym roku 1895 w dniu 21 grudnia przyjął święcenia kapłańskie. Po wyświęceniu na kapłana wezwany przez generała Zakonu do Rzymu, odbywa tam dalsze studja teologiczne i uzyskuje stopień doktora prawa kanonicznego. Po powrocie do macierzystego domu w Krakowie, sprawuje tu naprzemian obowiązki magistra nowicjuszów, jużto przeora i wreszcie od roku 1913 do 1925 komisarza prowincji; równocześnie dokładał starań koło restauracji kościoła św. Katarzyny i rozwoju polskiej prowincji OO. Augustjanów. Pracował nadto jako katecheta w szkołach powszechnych krakowskich i katolickich organizacjach młodzieży i starszych.

S. p. O. Styłę cechowała wieka pogoda ducha i słodycz charakteru, którą podbijał wszystkich dzięki pomocy Bożej i tym swoim przymiotem udało się mu odnowić ducha swego klasztoru — i przezwyciężyć wszystkie trudności i przykrości, jakie napotykał w swem ofiarnem życiu wiele. Zmarł otoczony czcią swoich współbraci i przywiązaniem sfer katolickich Krakowa. R. i. p.

Sport

XII Etap Tour de France.

XII etap Tour de France z Cannes do Marsylji na dystansie 195 klm. wygrał **Pelissier** w 6:03:02 przed Granierem o 5 mtr. i Mauclairem — 6:21:04. W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu **Roman Maes** w czasie 75:28:09 przed Camusso — 75:35:20 i Speicherem — 75:38:23. W klasyfikacji państw prowadzi **Belgja** przed Francją, Włochami, Niemcami i Hiszpanją.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO NIEMIEC W ISLANDJI.

Bawiąca w Islandji reprezentacja piłkarska Niemiec rozegrała drugi mecz z reprezentacją Islandji, bijąc ją 6:0 (0:0).

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach i na dworcach kolejowych!

Życie gospodarcze.

Normy przemiału pszenicy i żyta.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 51 z dn. 18 **lipca** r. b. ukazało się, pod poz. 337, rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 10 **lipca r. b.**, wydane w porozumieniu z ministrami: **Przem.** i **Handlu, Rolnictwa** i R. R., oraz Skarbu — **o przemiale pszenicy i żyta.**

Na podstawie tego rozporządzenia zakazuje **się przemiału** pszenicy na mąkę gatunków niższych, (ciemniejszą), aniżeli **65-procentowego** przemiału oczyszczonego ziarna. Przemiał pszenicy na mąkę różnych gatunków w granicach **65 proc.** wymiału — nie podlega ograniczeniom. Również zakazany jest przemiał żyta na mąkę gatunków niższych (ciemniejszą), aniżeli **55**-procentowego przemiału oczyszczonego ziarna. Przemiał żyta na mąkę różnych gatunków w granicach 55 proc. wymiału — nie podlega ograniczeniom. Poza przemiałem powyżej wymienionym, zezwala się na przemiał pszenicy i żyta na mąkę razową, stanowiącą **90 proc.** wymiał z oczyszczonego ziarna.

W dalszym ciągu rozporządzenie zakazuje używania w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku, przeznaczonego do spożycia w miastach, mąki, nieodpowiadającej wyżej wymienionym normom. — Przemiał żyta i pszenicy dla celów: eksportowych, wskazanych przez władze wojskowe, dla potrzeb specjalnych, uznanych przez Ministra Spr. Wewn. oraz na własne potrzeby — nie podlega żadnym ograniczeniom.

Rozporządzenie zawiera pozatem postanowienia co do kontroli nad przestrzeganiem wyżej wymienionych przepisów oraz postanowienia karne. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1 października 1935 r.

Układ handlowy polsko-kanadyjski.

Premjer kanadyjski Bennett, przemawiając na sesji parlamentu, podał do wiadomości Izby, że w tych dniach podpisany został układ handlowy między Polską a Kanadą. Premjer przedstawił Izbie dokładne szczegóły podpisanego układu. W traktacie wymienione są listy celne.

Według statystyki kanadyjskiej Polska sprowadziła z Kanady w ciągu ostatniego roku różnych towarów na sumę 402 tys. dolarów kanad., natomiast Kanada w Polsce zakupiła w tym czasie towarów za sumę 154 tys. dol. kanadyjskich.

WYWÓZ ŻELAZA W PIERWSZYM PÓŁROCZU B. R.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, wywóz żelaza i wyrobów żelaznych **w ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. b.** przedstawiał się w cyfrach następująco (pierwsza cyfra tonny, druga wartość w tysiącach złotych, cyfry w nawiasach z odpowiedniego okresu 1934 r.): surowiec żelaza 3.650 — 931 (8.625 — 1.468), żelazo i stal 56.944 — 10.361 (58.662 — 13.473), blacha żelazna stalowa 14.019 — 5.386 (22.124 — 7.325), szyny kolejowe 32.140 — 6.559 (29.621 — 6.366), drut żelazny stalowy 9.123 — 1.342 (5.911 — 1.323), rury żelazne stalowe 13.755 — 8.704 (18.052 — 12.008).

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W ŁODZI UNIEZALEŻNIŁ SIĘ OD NIEMIEC.

W dniach ostatnich szereg firm przemysłu i handlu włókienniczego w Łodzi otrzymał zaproszenie dyrekcji Targów Lipskich w sprawie wzięcia udziału lub ewentualnego przyjazdu na te targi. Według opinji kół przemysłu i handlu włókienniczego, udział przemysłu i handlu włókienniczego Łodzi w jesiennych targach lipskich **będzie bardzo szczupły.** Pozostaje to w związku z dalekoidącem **uniezależnieniem się włókiennictwa polskiego**, a w szczególności działu konfekcyjnego i galanteryjnego, którego produkcja w ostatnich latach całkowicie wyeliminowała z rynku polskiego wytwórczość niemiecka. Wskutek tego usamodzielnienia się, kontakt włókiennictwa łódzkiego z rynkiem niemieckim uległ ostatnio niemal całkowitemu zerwaniu.

POLSKA POD WZGLĘDEM GRUNTÓW ORNYCH ZAJMUJE TRZECIE MIEJSCE NA ŚWIECIE.

Polska pod względem gruntów ornych w procentowym stosunku do ogólnej powierzchni zajmuje trzecie miejsce na świecie, a mianowicie po Danji, która obejmuje **61.2 proc.** Następnie idą: Węgry **60.1**, Polska **47.7**, Litwa **47.2**, Rumunja 44.2, Niemcy 43.7, Czechosłowacja 41.6, Włochy 41.4, Belgja 40.2, Francja 39.1, Bułgarja 36.1, Irlandja płn. 34.6, Hiszpanja 31.5, Łotwa 29.1, Jugosławja 29, Holandja 27.8, Anglja z Walją 24.2, Austrja 23.6, Estonja 23.3, Islandja 21.7, Stany Zjednoczone 17.5, Szkocja 15.8, Grecja 14.3.

——oo——

„Polska perłą turystyki“.

Wybitny dziennikarz szwedzki, **kapitan Gösta Melin**, korespondent wielkich dzienników „Aftonbladet“ i „Stockholme Tidningen“ przemierzył Polskę wszerz i wzdłuż w ciągu kilkomiesięcznego pobytu. Współpracownik nasz w rozmowie z kpt. Göstą Melin otrzymał odeń szereg równie interesujących, jak entuzjastycznych informacyj.

— Co się panu podobało najwięcej w Polsce z punktu widzenia turystycznego?

— Niewiele tylko krajów w Europie może się poszczycić tak wspaniałemi perspektywami i możliwościami w dziedzinie turystyki, jak Polska. Nigdzie niema nic równego **puszczy Białowieskiej i Pińszczyźnie.** Białowieża jest nietylko rajem dla myśliwych i miłośników przyrody, ale wywiera potężne, niezapomniane wrażenie na każdym, kto się tu choć na parę godzin zabłąka. Na tych obszarach puszczańskich wyzbywa się człowiek zupełnie poczucia czasu. Wydaje się jakgdybyśmy znaleźli się odrazu na tle i w ramach krajobrazu z przed kilkuset lat. Niezapomniane również wrażenie zostawia po sobie podróż po obszarach Pińszczyzny. Zwiedziłem **„zielone morze“ poleskie** i muszę przyznać, że gdybym na własne oczy nie widział tego wszystkiego, nie uwierzyłbym opowiadaniom najwiarogodniejszych informatorów. Nie wiem, czy mi uwierzą w Szwecji, gdy będę opowiadał po powrocie o niesłychanem bogactwie fauny na Polesiu; sam naliczyłem np. na przestrzeni kilku kilometrów blisko 100 bocianów, nie mówiąc już o setkach i tysiącach wszelkiego innego ptactwa. Zachwycony jestem freskami i malowidłami **w pięknym kościele w Horodyszczu.** Ale i ci, którzy przywiązują większą wagę do wrażeń natury bardziej materjalnej, będą mieli coś dla siebie. Gastronomom mogę polecić śmiało ucztę u Gregorowicza w Pińsku, dostać tam można smakołyki regjonalne, dla skosztowania których warto odbyć podróż z Londynu czy Paryża.

— Jakie wrażenie odniósł pan ze zwiedzania naszych uzdrowisk?

— Na pierwszem miejscu postawiłbym **Inowrocław**, który już u nas w Szwecji ma pewien rozgłos; jest to miejscowość urządzona po europejsku i mogąca zaspokoić wymagania publiczności międzynarodowej; piękne są też **Druskieniki.** Znam cały teren przykarpacki, od Zakopanego do Zaleszczyk. Gdyby **Huculszczyzna** była bardziej znana i rozreklamowana w Europie, podążałyby tam tysiące turystów, żądnych oglądania osobliwości etnograficznych.

— Co pan sądzi o możliwościach turystycznych Polski?

— Jestem zachwycony tem, co widziałem. **Polska może być perłą turystyki międzynarodowej.** Muszą być jednak wyzyskane wszystkie możliwości inwestycyjne, aby przystosować hotele, pensjonaty, drogi, komunikację etc. do potrzeb i wymagań turystyki międzynarodowej. W czasie kryzysu turystyka może być źródłem dużych dochodów. Osobiście muszę jeszcze podkreślić wyjątkowa uprzejmość i gościnność, z jaką się spotykałem w Polsce. Wywiozę z Polski moc miłych nad wyraz wspomnień.

Dwupiętrowe wagony



wprowadzone ostatnio na kolejach paryskich. Są one wewnątrz urządzone wygodnie.

Skandaliczne stosunki w socjalistycznym przedsiębiorstwie

Socjaliści zorganizowali na terenie Gdyni przedsiębiorstwo pod nazwą **„Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane — Budownictwo Spółdzielcze w Gdyni“**. Kierownikiem powyższego przedsiębiorstwa, został zamianowany **p. Wach**, działacz socjalistyczny, natomiast o przyjmowaniu pracowników decyduje p. **Zieliński** — okręgowy sekretarz związków klasowych w Gdyni.

Sekretarz ten zapowiedział, iż do pracy przyjmowani będą jedynie członkowie związków klasowych z terenu Gdyni. Wbrew jednak nawet tym swoim „klasowym“ zapowiedziom przyjmował robotników z poza Gdyni, a to tylko w celu, by móc tem łatwiej ściągać od nich składki, które wynosiły **od 4—5 zł.** miesięcznie. „Towarzysze“ pracujący w przedsiębiorstwie na znak protestu zorganizowali półgodzinny strajk protestacyjny.

Gdy jednak fakty przyjmowania ludzi z poza Gdyni zaczęły się powtarzać, robotnicy uważając, iż jest to sprzeczne z przyrzeczeniami sekretarza, **zorganizowali strajk** dłuższy. Wobec tego kierownicy socjalistycznego przedsiębiorstwa **zwolnili inicjatorów akcji protestacyjnej, oraz potrącili robotnikom** z **płac odpowiednią sumę, tytułem grzywny za „samowolne zastrajkowanie“.**

Należy do tego dodać, iż warunki pracy w tym przedsiębiorstwie **są bardzo ciężkie.** Robotnicy pozbawieni są najbardziej **prymitywnych wygód.** I tak buda służąca za miejsce przechowywania posiłków 85 robotników i za miejsce przebierania się, jest bardzo mała (6 m. szerokości i 10 m. długości), przytem w połowie zawalona jest materjałami budowlanemi. W ten sposób robotnicy zmuszeni są spożywać posiłek w wysoce **niehigienicznych warunkach.** Żądania robotników i w tym wypadku nie dały żadnych pozytywnych wyników.

Fakt powyższy jest doskonałą ilustracją praktyki socjalistycznej.

WYLOSOWANIE BONÓW FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Dnia 18 lipca r. b. **zostały** wylosowane do umorzenia bony **Funduszu Inwestycyjnego** oznaczone nr. **1007, 6901, 9062, 9206, 15699 i 36808.** Wylosowane bony wykupywane są przez kasy Urzędów **skarbowych po 100 zł. za jeden bon** 25 złotowy.

PONOWNA OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ PRZEZ BANK NIDERLANDZKI.

Bank Niderlandzki **obniżył z dniem 18** bm. stopę dyskontową **o pół procent do 3 procent.** Obniżka ta jest uzasadniona coraz to **zwiększającą się płynnością na holenderskim rynku finansowym. Ostatni bilans Banku Niderlandzkiego wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 5 do 685,7 miljn. flor.,** oraz **spadek obiegu banknotów z 850 do 821 miljn. flor.** Pokrycie **wzrosło z 76,3 proc. do 76,9 proc.**

ZMIANY W GOSPODARCE DEWIZOWEJ GDAŃSKA.

Z Gdańska komunikują, że rozporządzenie Senatu wprowadzające przymusową gospodarkę dewizową na terenie W. Miasta obecnie zostało **zmienione.** Według nowych przepisów osoby, które nabyły legalnie waluty i dewizy zagraniczne **mogą samodzielnie rozporządzać niemi bez zgłoszenia o tem władzom.** Niedopuszczalne jest jednak w dalszym ciągu **kupowanie dewiz za walutę gdańską, lub wymiana dewiz na guldeny.** W wypadkach tych należy zwracać się do centrali dewizowej, która na podstawie ostatniego rozporządzenia Senatu zostaje przekształcona **na instytucję kontroli obrotu dewiz.** W dalszym ciągu zależne jest od uzyskania pozwolenia władz gdańskich prawo wywożenia walut w ruchu turystycznym. Maksymalna wysokość sumy, na jaką wolno wywozić waluty lub guldeny z Gdańska wynosi **20 guldenów.**

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej **w Krakowie** notowano w piątek 19. bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 17.50—17.75, biała stand. 17.25—17.50; targ. stand. 17—17.25; żyto dworskie stand. 13.75—14.00; targowe stand. 16.25—16.50; owies targowy stand. 16.75—17.75; dworski stand. I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 16.50—17.50; targowy 14.75—15.25.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 34—36; pół wiktorja małop. 30—32; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; polny do siewu 28—30; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłuszcz. 18.00—19.00; siano słodkie nowe 5.50—6.00; średnie 4.50—5.00; koniczyna pastewna nowa 6—7; słoma długa 4.50 do 5; ziemniaki stołowe stare 5—5.50.

Nasiona. Mak niebieski z work. 38—40; kminek kraj. czyszczony 70—85; koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 31.50—33.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 30.00—31.00; gat. ID poznań. 0-60 proc. 25.50—26; razowa 0.95 proc. 22.00—22.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.25—22.75; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.25; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50—19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 17.50—18; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.25—22.75; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand. 7—8; pszenne średnie 7—8; pęcak fabryczny z workiem 24—25, chłopski bez worka 23—23.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24.50—25; chłopska bez worka 23.50—24; kasza jaglana fabryczna 27 do 29; chłopska 34—36; tatarczana cała 36—38; łamana 33—35.

Tendencja spokojna; podaż bardzo mała; brak dowozów lokalnych.

Anegdoty.

Dwóch studentów z Oxfordu mówiło do pocztyljona:

— Ach panie! Możemy panu dowieść, czego tylko pan zechce. Dowiedziemy panu np., że pan jest koń albo osioł!

— A ja wam dowiodę — powiedział pocztyljon, — że siedzenie, na którem siedzicie jest mułem!

— Jakto? Dlaczego?

— Ponieważ zajmuje miejsce pomiędzy koniem a osłem!

Kredyty rzemieślnicze.

Warszawa, 19. 7. (Telef.). Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła nowe postanowienia dla **kredytów rzemieślniczych**, zmieniające stan dotychczasowy w sposób korzystny dla rzemiosła. Stopa procentowa płacona od kredytów przez instytucje rozdzielcze obniżona została do 2 i pół rocznie, dodatek zaś na korzyść tych instytucyj do półtora procent. Kredyty dla rzemieślników kosztować więc będą 4 proc. rocznie. Bank Gosp. Kraj. zgodził się na przyjmowanie weksli rocznych z tem, że jako zasadę przyjęto termin kredytu 18-miesięczny, wyjątkowo część kontyngentu przeznaczono na kredyt 10-kwartalny.

Prasa polska w Czechach.

Morawska Ostrawa. (PAT). Organ partji śląskich katolików tyg. „Nasz Kraj“ został w tych dniach zawieszony na 8 miesięcy. „Dziennik Polski“, jedyne codzienne bezpartyjne pismo polskie oraz tygodnik „Naprzód“, organ polskiej socjal. partji robotniczej otrzymały już odpowiednie ostrzeżenia, grożące zawieszeniem. Tyg. „Ewangelik“, organ senjoratu polsko-ewangelickiego w Czechosłowacji jest również w ostatnich czasach systematycznie konfiskowany.

—ooo—

Lekarze francuscy obniżyli taryfę.

Paryż. (PAT). Zarząd syndykatu **lekarzy departamentu Sekwany** po zapoznaniu się z treścią dekretów rządowych **postanowił obniżyć również o 10 proc. stawkę minimalną** honorarjów lekarskich. Syndykat lekarzy w motywach tej rezolucji wyraża nadzieję, że **inne organizacje zawodowe pójdą za przykładem lekarzy** i przyczynią się w ten sposób do ogólnego obniżenia kosztów utrzymania.

Serwis Ćmielów na twym stole rozpromienia wszystkich w kole.

Zakaz manifestacyj we Francji.

Paryż. (PAT). Havas ogłasza komunikat przypominający, iż w celu przeprowadzenia w spokoju akcji, zmierzającej do obrony franka, rząd postanowił na ostatniem posiedzeniu rady ministrów **zakazać wszelkich manifestacyj ulicznych po dniu 14 lipca**. Min. spraw wewn. Paganon poinformował o tej decyzji prefektów poszczególnych departamentów, polecając im czuwanie nad jej wykonaniem.

Węgierskie szpiegostwo w Rumunji.

Bukareszt. (PAT). Agencja Rador donosi: W procesie o szpiegostwo, rozpoczętym dnia 14 czerwca, **zapadł wyrok po 20 dniach przewodu, który potwierdził, że oskarżeni dostarczali agentom węgierskim poufnych informacji wojskowych**. Sąd skazał por. Antonescu na 20 lat ciężkich robót, 4 oskarżonych na kary od 5 do 7 lat ciężkich robót, a jednego inż. Contumacia na 15 lat. Kobieta, która znajdowała się wśród oskarżonych została uniewinniona.

Na letniskach rojno.

Warszawa, 19 lipca. (Telef). Doniesienia które nadeszły z Warszawy, z poszczególnych uzdrowisk stwierdzają, że **tegoroczny sezon letni jest lepszy od zeszłorocznego**. Liczba kuracji w niektórych mniej renomowanych uzdrowiskach jest większa. Ożywienie sezonowe przypomina w niektórych uzdrowiskach lata z okresu wysokiej konjunktury. Napływ kuracjuszy przypisują obniżeniu taks kuracyjnych w uzdrowiskach i zdrojowiskach, zniżeniu cen w pensjonatach i ograniczeniom paszportowym.

KONFISKATA KSIĄŻEK BOLSZEWICKICH.

Warszawa, 19. 7. (Telef.). Wydział Karny Sądu Okr. zatwierdził **konfiskatę 30 książek, pochodzących z Sowietów**. Są to dzieła o Leninie, paryskiej komunie, europejskim faszyzmie itd.

—ooo—

Warszawa, 19. lipca. (Telef.). Wiceminister Piasecki powrócił z podróży inspekcyjnej po **województwie lwowskiem**. Inspekcja objęła przebudowę dróg i ich utrzymania i odbyła się w powiatach lwowskim, żółkiewskim rawsko-ruskim, powiat Rudki, Gródek Jagielloński, Sambor, Drohobycz.

——ooOoo——

Francusko-niemiecki obóz wakacyjny zorganizowano nad Bałtykiem?

Berlin. (PAT). Organizacja studentów niemieckich od 21 lipca do 30 sierpnia pod Zemninen na wyspie Usedom na Bałtyku utrzymywać będzie obóz dla studentów francuskich i niemieckich o charakterze obozu pracy i sportu. Do obozu tego przybędzie 15 Francuzów członków porozumienia francusko-niemieckiego i 15 studenttów niemieckich.

Nagła dymisja gabinetu greckiego.

Ateny, 19 lipca. (PAT). Gabinet Tsaldarisa **podał się do dymisji.**

* * *

Ateny (PAT). Gen. Kondylis był przyjęty przez prezesa rady ministrów. Kondylis oświadczył przedstawicielom prasy, że **książę Mikołaj grecki jest w Bled**, ale podczas swej podróży do Rzymu i Białogrodu **nie miał żadnego kontaktu** ani z nim ani z żadnym innym księciem, znajdującym się na wygnaniu.

Upadek projektów monarchistycznych.

Ateny (PAT). Przesilenie gabinetowe wybuchło wskutek **wyraźnej różnicy zdań w gabinecie co do zagadnień ustrojowych. Tsaldaris złożył prezydentowi Zaimisowi prośbę o dymisję całego gabinetu.** Prezydent dymisję przyjął i polecił Tsaldarisowi utworzenie nowego gabinetu. Jak mówią, gen. **Kondylis do nowego rządu nie wejdzie**, natomiast Maksimos pozostanie w gabinecie. Tsaldaris wobec przesilenia odwołał swój wyjazd na wypoczynek do Niemiec.

Kto wywołał przesilenie?

Ateny. (PAT). Wyjaśniły się obecnie **powody niespodziewanego przesilenia gabinetowego.** Ministrowie Kondylis i Teotokis **zażądali usunięcia z gabinetu ministrów:** spraw wewn. **Rallisa**, zdrowia publ. **Kyrkosa, jako wyraźnych stronników republiki.** Premjer Tsaldaris żądanie monarchistycznych ministrów **odrzucił**, oświadczając, że aż do ukończenia plebiscytu rząd musi zachować **całkowitą neutralność** w sprawie ustrojowej. Wobec tego ministrowie monarchiści podali się do dymisji, poczem nastąpiła dymisja całego gabinetu.

Jednak Japonja śledzi sprawę abisyńską.

Tokio (PAT). Agencja Rengo donosi: w związku z wiadomością o odbytej ostatnio **rozmowie ambasadora Sigimury z Mussolinim.** Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż **ambasador Sigimura nie otrzymał żadnych specjalnych wskazówek** w związku z przeprowadzoną rozmową, lecz działał na podstawie ogólnych instrukcyj z roku **ubiegłego**. Rzecznik ministerstwa oświadczył dalej, iż **rząd japoński śledzi rozwój konfliktu włosko-abisyńskiego z poważną troską i dużem zainteresowaniem** się obserwując zachowanie **sygnatarjuszy paktu Kelloga i Ligi Narodów** wobec zatargów. Gdy Sigimura wyjeżdżał w październiku z Tokio do Rzymu został upoważniony do rozproszenia obaw, jakie Włochy mogłyby żywić w związku ze stanowiskiem Japonji względem Abisynji, albowiem Włochy podejrzewały wówczas Japonję o polityczne ambicje w Abisynji.

Paryż (PAT). Havas donosi z Neapolu: Parowiec **„Gange“ dopłynął do Massaua, mając na pokładzie 150 oficerów, 2.000 żołnierzy i materjał wojenny.**

CELEM POZYSKANIA ANGLJI?

Londyn (PAT). „Star“ donosi, że rząd włoski pertraktuje o **nabycie angielskiego parowca** „Olympic“, który ma być przeznaczony dla transportu wojsk do Abisynji.

Dla podtrzymania nastroju.

Rzym (PAT). Mussolini ogłosił rozporządzenie ustalające **żołd dla wojsk wysyłanych do Afryki wschodniej.** W **Eryterji** włoskiej żołnierz lub też członek milicji faszystowskiej **otrzymuje 5 lirów na dobę,** młodszy podoficer **6 lirów**, starszy podoficer **7 lirów**. W Somali włoskiej, żołnierz i członek milicji otrzymują **po 6 lirów na dobę**, młodszy podoficer **7 lirów**, starszy **8 lirów**.

Oczywiście winni są „czarni“.

Rzym (PAT). Prasa włoska nadaje szeroki **rozgłos atakowi jaki w dniu 31. maja (!) podjęło kilka plemion Dankali oraz kilka szczepów abisyńskich na graniczny fort włoski Del w Ery trei. Atak ten został odparty.** Część napastników dokonała napadu na dolinę **Madra**. W wyniku tego zajścia zabitych zostało wielu pasterzy poddanych włoskich, oraz ich kobiety i dzieci. **Napastnicy uprowadzili 4 tysiące sztuk bydła** oraz wielu mężczyzn i kobiet na terytorjum abisyńskie.

Na odcinku wyborczym.

Nastroje w sferze pracowników.

Warszawa, 19. 7. (Telef.). Komisarz rządu ogłosił **zarządzenie o wyborach delegatów do zgromadzeń wyborczych.** Zgromadzenia te będą się składały z 466 delegatów, przyczem ramiona miejska wyśle 136 delegatów, Izba Przemysłowo-Handlowa 74, Izba Rzemieślnicza 34, zawodowe związki robotnicze 74, związki pracowników umysłowych 39, organizacje techniczne 18, organizacje kobiece 30, samorząd zawodowy 36, wyższe uczelnie 15.

Skład zgromadzeń okręgowych jest tak opracowany, że organizacje zawodowe pracowników **fizycznych i umysłowych nawet łącznie w żadnym okręgu nie mają potrzebnej 1/4**, ażeby wysunąć kandydata. Ogłoszenie tych zestawień wywołało w kołach ZZZ, które mają w niedzielę zjazd, **bardzo silne wzburzenie i wzmogło stanowisko zwolenników niebrania udziału w wyborach.** Nie jest wykluczone, że przedstawiciele klasowych związków zawodowych, którzy będą wybrani do zgromadzeń okręgowych złożą tam odpowiednie deklaracje.

Taktyka wyborcza „Ukraińców“

Lwów, 19. 7. (Tel.). Ugrupowania **ukraińskie**, które zdecydowały się nie wziąć udziału **w wyborach, podjęły już przygotowania wyborcze.** Działacze **Unda i ukraińskiego ruchu spółdzielczego** podjęli wśród społeczeństwa **ruskiego akcję wiecową za najliczniejszym udziałem wyborców** w akcie głosowania. **Agitacja została uznana przez Undo za konieczną, ponieważ inne** ugrupowania ukraińskie prowadzą **akcję za wstrzymaniem** się od wyborów.

ROSJANIE BĘDĄ GŁOSOWAĆ.

Warszawa, 19. 7. (Tel.). Organizacje emigrantów rosyjskich w Polsce wydały **odezwę do Rosjan w Polsce, w której nawołują do wzięcia udziału** w nadchodzących wyborach.

Rewizja u „Kodaka“.

Warszawa, 19. 7. (Tel.). Dużą sensację wywołała w kołach handlowych wiadomość, że do firmy „Kodak“ w Warszawie przyszli funkcjonarjusze **urzędu śledczego i opieczętowali znaczną ilość aparatów fotograficznych**, odmiany wypuszczonej ostatnio na rynek. Okazuje się, że firma „Kodak“ wypuściła **małe aparaty, naśladujące wzór polskiego** aparatu fotograficznego „Krona“.

OSZUŚCI EMIGRACYJNI WE FRANCJI.

Warszawa, 19 lipca. (Telef.) Syndykat emigracyjny otrzymał wiadomość o **ujawnieniu nowej afery na terenie francuskim, w której poszkodowani są obywatele polscy.** W miastach francuskich pojawili się agitatorzy, którzy podejmują się uzyskać **pozwolenie na pobyt we Francji za opłatą od 900 do 1000 franków.** Wydano ostrzeżenie przed właścicielem biura emigracyjnego Biegańskim, który w ten sposób oszukał dość znaczną ilość emigrantów.

HERBY GMIN.

Warszawa, 19. 7. (Tel.). Ministerstwo Spr. Wewn. zezwoliło gromadom, które dawniej były **samodzielnemi** gminami wiejskiemi na używanie **swych historycznych herbów i oznak.** O prawo do używania historycznych herbów wystąpiły niektóre gromady w Małopolsce.

Kto wygrał 100 tysięcy?

Warszawa, 19. 7. (Tel.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej wygrane padły na nry następujące: **100.000 zł.** na nr. 23.864, 41.096, po **50.000 zł.** na nr. 84.715, **10,000 zł.** na nr 36.330, 84.695, 53.708, 179.843, po **5.000 zł.** na nry 117.884, 180.403, 90.172, 112.620, po **2.000 zł.** na nry 66.492, 77.128, 87.589, 109.070, 124.980, po **1.000 zł.** na nry 1.269, 57.960, 113.772, 81.193, 153.752, 162.328.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. lipca (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.20, Holandja 359.80. Kopenhaga 116.60, Londyn 26.12; Nowy Jork 5.27, Paryż 34.99: Praga 22.20: Szwajcarja 173.00, Berlin 213.10, Madryt 72.50. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolary prywatne 5.25. rubel złoty 9.05, marka niemiecka 177.00, funt angielski 26.15.

Pożyczki: budowlana 43,00 stabilizacyjna 68.28; premjowa dolarowa 53.50; inwestycyjna 68.25, dolarowa 83.00. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 91.00; Cukier 32.50, Lilpop 9.80: Modrzejów 4.50, Norblin 34.00, Starachowice 35.50. Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych i akcyj utrzymana. Dillonowska 95.75, Śląska 75.00.

Warszawa, 19. 7. (Telef.). Odsłonięcie **pomnika Bogusławskiego nastąpi 9 kwietnia** przyszłego roku w 178 rocznicę urodzin Bogusławskiego. Pomnik stanie na pl. Centralnym.

Warszawa, 19. 7. (Tel.). Wczoraj weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu **obniżające** w życie rozporządzenie ministra skarbu **obniżają** przywiezione do 31 lipca **korzystać będą z ulgowej** stawki celnej 45 zł. od 100 kg. Wpłynie to na potanienie tych owoców w Polsce.

Groza powodzi w Chinach rośnie.

Szanghaj. (PAT). Położenie w dorzeczu rzeki Hoang-Ho (Żółtej) **pogarsza się z dnia na dzień.** Nowe deszcze w prowincji Szantung spowodowały **nowe wezbranie wód, m. in. i w jeziorze Wej-Szan.** Setki tysięcy ludzi opuściły swoje siedziby i ukryły się w górach Tai-Szan. Przystąpiono do budowy tamy na południe od jeziora.

Władze mają nadzieję, że tama ta, **długości 60 klm. powstrzyma rozlew wód. Poziom rzeki Hoang-Ho podniósł się o 2 metry. Należy się spodziewać dalszego przyboru i rozszerzenia powodzi** w prowincjach Szantung i Ho-Pei.

LUDWIK WOHL. 52

ŁAWA.

Powieść współczesna.

— Wplątałem go w przykrą historję, sam nie potrafił wybrnąć — ciągnął z niezmiernym spokojem. — Jak przypuszczałem, wszystko wykonał ze ślepem posłuszeństwem. Jego niezaradność i głupota stanowiły najlepszą gwarancję, że mój plan się uda. I wtedy pchnąłem go. Oczywiście to nie było ładnie z mojej strony, w każdym razie cała sprawa nie była warta takiego zachodu. Na to mam tylko jedno usprawiedliwienie, że chciałem ożenić się z Graziellą Cagliani... tylko dlatego, że jeszcze nie znałem ciebie, Natti. Jeszcze dziś rano mówiłem ci, że i tak nie ożeniłbym się z nią. Nie mógłbym. Pamiętasz, wspomniałem o przeszkodzie. Teraz znasz tę przeszkodę. Pod pewnym względem przyczyniłem się do śmierci starego... Teraz wiesz wszystko, Natti.

— Jak możesz mówić tak... tak spokojnie?

— Zawsze jestem spokojny, gdy mówię o sprawach, które już minęły. Jest jedno, czego się obawiam.

— Że cię zdradzę...

Pokręcił głową.

— W rzeczywistości prawie mnie nie znasz, Natti. Co możesz zdradzić? Że mam ranę postrzałową zamiast okaleczenia czy oparzenia?... Że umierająca kobieta opowiada o mnie jakieś bzdury? Agentka obcego wywiadu, poszukiwana przez policję? To nie są dowody, Natti.

— Jednak, wobec mnie, przyznałeś się...

— Tak — rzekł cicho — przyznałem się. Możesz zawołać karabiniera albo zawiadomić prokuratora. Przeciw twoim zeznaniom nie będę walczył. Mogę pójść do więzienia — wyciągnął potężne ramiona — poddam się bez najmniejszego oporu. Ale wyjdę stamtąd, Natti. Może przesiedzę dwa lata, cztery, pięć... może odrazu wypuszczą, wszystko jest możliwe. Wówczas będę musiał zaczynać od początku. I zacznę. Znów wypłynę na powierzchnię. O to niema obawy, Natti. Nie to uważam za najbardziej niebezpieczne...

— A co? — zapytała jakby pod przymusem.

— Co? — Spojrzał gdzieś daleko przed siebie, jego oczy błysnęły. — Że wskutek tego mogę stracić ciebie — powiedział szeptem. — A boję się, ponieważ to jest jedyne, co nie da się zastąpić niczem innem. Jeszcze nigdy w życiu nie doznałem tego uczucia. Strach! A teraz boję się. Tak, boję się jak dziecko, jak ostatni dureń.... W swojem życiu nie zawsze chodziłem prostemi drogami i to jest zrozumiałe, bo musiałem walczyć z sępami, z wilkami i z lisami. Świata nie stworzyły delikatne, wzniosłe uczucia i szlachetna miłość bliźniego, nigdy. I dlatego jestem górą. Ile razy brnąłem przez nędzę i przez różne brudy... Nagle spotkałem kobietę mądrą, energiczną, niesłychanie odważną, kobietę, którą naprawdę kocham — wtedy przekreślam wszystko i wiem: zaczyna się coś nowego, zupełnie inne życie. Życie, które ma sens, walka, która ma wielki cel. I raptem zjawia się widmo przeszłości, a właściwie głupie, naiwne przywidzenie, które chce mi zabrać ciebie — to jest jedyne, czego się obawiam, Natti i jeśli powiesz mi teraz — nie, to pozostanie mi tylko jedna droga.

Natalja z drżeniem obserwowała, jak się zmieniły rysy zawsze zamkniętej w sobie, skupionej twarzy: usta stały się dziwnie miękkie, dolna warga trochę opadła, wielkie okrągławe oczy utraciły wyraz drapieżności, na czole osiadły krople potu.

Prawa ręka, którą Ormella położył na małym stoliku, wyraźnie drżała.

„Niema prawdy na świecie, niema uczucia szlachetnego, jeśli one same w sobie nie są prawdziwe i szlachetne“.

Natalji zdawało się, że tak myśląc, nie oszukuje siebie.

Ormella był wzburzony do głębi duszy. Myślał o tem „nie“. Lewą ręką namacał mały browning, który dziś rano wyjął z walizki i schował do kieszeni kamizelki.

Jego porywczej naturze obca była spokojna rozwaga i pewnego rodzaju połowiczość w ujmowaniu skutków wrażeń: wszystkie głębsze przeżycia odrzucał bezpośrednio i krańcowo, bez żadnych ograniczeń i hamulców.

Z drugiej strony to mu nie przeszkadzało zastanawić się mocno przed wypowiedzeniem każdego słowa i pozostać konsekwentnym, gdy przyszła pora wcielić te słowa w czyn.

Natalja odczuwała to każdym nerwem, nieomal namacalnie.

Była w stanie jakby podchmielenia, bezmyślnego i usypiającego.

Jej spojrzenie stało się ciężkie i gorące, ogarnął ją bezmiar współczucia i jeszcze czegoś, co się wydawało całkiem obce, czego nie odważyłaby się nazwać po imieniu, a co było silniejsze od rozsądku i od wszystkiego innego.

Ten mocny człowiek, mężczyzna w pełnem znaczeniu tego słowa, zginie bez niej; ona była mu potrzebna, tylko ona...

— Nic nie mówisz — mruknął — nic nie mówisz...

Uczyniła nieznaczny ruch, wyciągając ku niemu ręce, ale on to spostrzegł, pochwycił je w mocny uścisk i, zdaje się, przytem jego oczy zwilgotniały nieco.

— Nie mówię — nie... — powiedziała szeptem — ale...

— Ale? — powtórzył i już w jego głosie drgnęła nutka śmiechu. — Ale?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. Bud. miej. 312/35/B.

Przetarg.

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty ziemne, murarskie, żelbetowe, ciesielskie, dekarskie i izolacyjne przy budowie schroniska im. Brata Alberta przy ul. Zielnej w Dz. XI. w Krakowie.

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. miej. 2-gie piętro drzwi Nr. 31 w godzinach urzędowych od 12—14-ej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 5 zł.

Wadjum w wysokości 2% oferowanej sumy należy złożyć w Głównej Kasie miejskiej i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 29. VII. 1935 r. godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum, lub na nieprzepisowych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej bez podania przyczyny.

W Krakowie, dnia 17 lipca 1935 r.

Za Prezydenta miasta:

Dr. Rudolf Radzyński wr.

Wiceprezydent.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru III.
ul. Salwatorska 5.
Sygn. III. Km. 504/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewir III. Bogdan Ornatowski, mający kancelarję w Krakowie przy ul. Salwatorskiej L. 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lipca 1935 r. o godz. 12-tej w Krakowie, przy ul. Starowiślnej L. 47 m. 5. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Grünbergów Adolfa, Reginy, Pauliny, składających się z urządzenia domowego, kasy ogniotrwałej, maszyny do szycia i t. p. Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 18 lipca 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru III.

(—) Bogdan Ornatowski.

Wydawca „Głos Narodu“, Spółka z ogr. odpow., K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.